

GŁOS POMorza

ŚRODA - 12 STRON

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXI Nr 104 (9615)

KOSZALIN, ŚLUPSK. 4 maja 1983 r.

A B Cena 5 zł

Dzień Hutnika

Zgodnie z tradycją 4 maja ponad 250-tysięczna rzesza pracowników hutnictwa, przemysłu materiałów ogniotrwałych, przedsiębiorstw zbiórki złomu oraz zaplecza badawczo-rozwojowego obchodzi swoje święto.

Tegoroczne zadania hutnicy realizują ją pomyślnie, dostarczając przemysłom przetworczym planowe ilości kruszywa, stali, surowców, wyrobów walcowanych itp. Lepiej niż zakładano pracuje również hutnictwo metali nieżelaznych oraz przetwórstwo materiałów ogniotrwałych. Wydajność pracy w hutnictwie żelaza w porównaniu z analogicznym okresem ubr. wzrosła o 23 proc.



Poparcie dla idei i działań PRON

Prezydium Porozumiewawczego Komitetu Inicjatyw Społecznych i Naukowych przy Polskiej Akademii Nauk w liście skierowanym do Prezydium Tymczasowej Rady Krajowej PRON wita z nadzieją zbliżający się kongres tego ruchu.

Autorzy listu deklarują, jako reprezentanci ważnej części środowiska naukowego, że w miarę swoich możliwości zadania te będą realizować. Jednocześnie apelują do wszystkich środowisk naukowych kraju o czynne poparcie idei i działań Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Prezydent Syrii przyjął Jasera Arafata

Prezydent Syrii Hafez Asad przyjął wczoraj w Damaszku przywódcę Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata. Rzecznik prasowy poinformował, iż było to pierwsze od września ubr. spotkanie obu polityków.

J. Arafat przebywa w Damaszku od niedzieli w związku z posiedzeniem Rady Wojskowej OWP.

(dokończenie na str. 2)

Delegacja partyjno-państwowa NRD przybyła do Moskwy

MOSKWA. Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR z oficjalną przyjacielską wizytą przybyła 3 bm. do Związku Radzieckiego delegacja partyjno-państwowa NRD z sekretarzem generalnym KC NSPD, przewodniczącym Rady Państwa NRD, Erichem Honeckerem na czele.

Na lotnisku wnurowskim delegację powitał sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow wraz z innymi przywódcami partii i państwa radzieckiego.

Serdecznie witana przez mieszkańców Moskwy delegacja NRD udała się z lotniska na Kreml.

Wizyta delegacji NRD w ZSRR potrwa do 7 bm. (PAP)

Depesza E. Honeckera do W. Jaruzelskiego i H. Jabłońskiego

Przelatując nad terytorium Polski sekretarz generalny KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Erich Honecker wystosował na ręce I sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezesa Rady Ministrów Wojciecha Jaruzelskiego i przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami dla narodu polskiego. (PAP)

Wnioski z kampanii przedkongresowej PRON

▲ Na styku urząd — obywatel

▲ Projekt ustawy o konsultacji społecznej

Z prac Prezydium Rządu

Biuro Prasowe Rządu informuje: — 2 bm. Prezydium Rządu, pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego spotkało się z Prezydium Tymczasowej Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Obecny był przewodniczący Tymczasowej Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński.

W toku spotkania omówiono wnioski, jakie wynikają z przedkongresowej kampanii programowo-wyborczej PRON. W dyskusji, podczas tej kampanii działacze ruchu odrodzenia narodowego opowiedzieli się

w zasadniczych sprawach społeczno-politycznych i gospodarczych. Zgłosili wiele uwag i propozycji dotyczących funkcjonowania organów państwa i administracji oraz reform życia publicznego w kraju. Wskazywali na konieczność podjęcia procesu pojednania narodowego, podkreślając potrzebę przywrócenia i zjednywania ludzi, którzy zaniechali prowadzenia działalności szkodliwej dla państwa. Zdarzała się wypadki nieufności czy nawet odwetu.

(dokończenie na str. 4)

Obchody święta Stronnictwa Demokratycznego

3 bm., w 192. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, po raz trzeci swoje święto partyjne obchodziło Stronnictwo Demokratyczne.

Głównym punktem obchodów było uroczyste spotkanie w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie, w którym wzięli udział członkowie Prezydium CK SD z przewodniczącym CK, wicepremierem Edwardem Kowalczykiem.

Przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Kazimierz Barcikowski, Józef Czyrek, Jan Głowczyk, Marian Orzechowski. Obecni byli przedstawiciele NK ZSL z prezesem NK, wicepremierem Romanem Malinowskim. Na

uroczystości przybyli członkowie Prezydium Sejmu z marszałkiem Sejmu PRL — Stanisławem Gucwą, przedstawiciele Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z przewodniczącym TRK PRON — Janem Dobraczyńskim. Obecni byli członkowie rządu, władz stołecznych, przedstawiciele świata nauki i kultury, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zwracając się do zebranych E. Kowalczyk stwierdził, że Stronnictwo Demokratyczne ustanawiając swoje święto w dniu 3 maja pragnie zaznaczyć, iż ten zryw patriotyczny był także początkiem nowożytności.

(dokończenie na str. 3)

Uroczystość na Placu Zamkowym

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

3 bm., w całym kraju uroczystości obchodzono 192. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Była ona ukoronowaniem dążeń najbardziej światłych obywateli w okresie, gdy w Polsce targanej wewnętrznymi sprzecznymi, zagrożonej przez wzrastającą potęgę krajów ościennych, postępował proces społeczno-gospodarczej degradacji państwa. „Ustawa rządowa” — w zamysłu autorów doprowadzić miała do przeciwstawienia się temu procesowi, do demokratycznej odnowy struktur państwowych, do rozwoju nauki, kultury, oświaty, do wzmocnienia siły obronnej osłabionej wówczas Rzeczypospolitej.

Centralne uroczystości rocznicowe odbyły się wczoraj na udekorowanym barwami narodowymi Placu Zamkowym w Warszawie. Przed południem zgromadziły się tysiące mieszkańców stolicy. Przed Zamkiem Królewskim w zwartym szyku stanęła Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego. Przy Bramie Głównej Zamku zaciągnięty został żołnierski posterunek honorowy.

O godz. 11.00 przybyli członkowie najwyższych władz: I sekretarz KC

PZPR, prezes Rady Ministrów — gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes NK ZSL wicepremier Roman Malinowski, przewodniczący CK SD, wicepremier Edward Kowalczyk, marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR — Kazimierz Barcikowski, Józef

(dokończenie na str. 3)



Na zdjęciu: Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński i Edward Kowalczyk podczas uroczystości na Placu Zamkowym.

Fot. CAF T. — Zagodziński — telefoto

Imprezy w Koszalinie i w Ślupsku

(Inf. wł.) Wczoraj — w 192. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, a zarazem w dniu święta Stronnictwa Demokratycznego — odbyła się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koszalinie wojewódzka, uroczysta akademii, zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego oraz Tymczasową Wojewódzką Radę Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Zaproszonych gości, z sekretarzem KW PZPR Romanem Wójcikiem, sekretarzem WK ZSL Kazimierzem Gębą, wicewojewodą koszalińskim Jackiem Czayką powitał przewodniczący TW PRON red Józef Kiełb Referat okolicznościowy na temat dziedzictwa Konstytucji 3 maja w programie ideowym Stronnictwa Demokratycznego wygłosił przewodniczący WK SD Zdzisław Barczak.

Delegacje stronnictw politycznych złożyły wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Wierzy z Macierzą. Harcerze zaciągnęli warty honorowe.

W części artystycznej wystąpił chór kameralny „De Profundis” ze Szczecinka, artyści Filharmonii oraz recytatorzy. (jawro)

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy wojewódzkie uroczystości z okazji 192. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja odbyły się wczoraj w Ślupsku. O godz. 18.00 harcerze — w strojach organizacyjnych i w mundurach żołnierzy insurekcji kościuszkowskiej — zaciągnęli warty honorowe, przy pomniku Jana Kilińskiego. Po okolicznościowym wystąpieniu, przewodniczącego WK SD dra Stanisława Sojki złożono u stóp pomnika wieńce i wiązanki kwiatów.

(dokończenie na str. 3)



Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu posiada bardzo interesującą i bogatą kolekcję sprzętu bojowego z czasów drugiej wojny światowej.

Niestety, muzeum boryka się ze sporymi trudnościami w konserwowaniu eksponatów. Z pomocą przyszli mu żołnierze jednej z jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Na zdjęciu: żołnierze podczas prac konserwatorskich w Muzeum Oręża Polskiego.

Fot. K. RATAJCZYK

Z łowisk

Trwa sezon śledziowy

(Inf. wł.) Maj zaczął się na Bałtyku od pogody sprzyjającej rybołówstwu. Wczoraj na łowiskach przebywały kutry ze wszystkich przedsiębiorstw połowowych. Połowy pro wadziło 30 statków „Korabia” w Uście, 27 z „Kutra” w Darłowie i 28 z „Barki” w Kołobrzegu. Na łowiskach występują śledzie. Stalki „Kutra”, łowiące parami, uzyskiwały wyniki przeciętne, od 30 do 150 skrzynek z zaciągu. Operując w pobliżu Ustki flota „orabia” trafia na lepsze skupiska śledziowe. Rufowce w zaciągu dostawały 250—600 skrzynek śledzi, statki starsze — po 150 skrzynek. Po udanym dniu połowów kilka kutrów z Ustki miało zapelnione ładownie i wracało do portu.

Kwiecień był pomyślny dla przedsięwzięcia państwowych rybołówstwa morskiego na Wybrzeżu Środkowym. Co prawda połowy ryb były mniejsze od planowanych, lecz dobre rezultaty osiągały załogi przetwórstwa rybnego. W kwietniu flota „Barki” złowiła 3,8 tys. ton (plan 4,4 tys.), „Kutra” 2,5 tys. ton (plan 3,2 tys.). Zaległości w połowach od początku roku są znaczne, ze względu na sztormowy styczeń i luty. W ciągu czterech miesięcy

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie ze str. 1)

Premier Hiszpanii w RFN

Premier Hiszpanii, Felipe Gonzalez udał się we wtorek do oficjalnej wizyty do RFN. W trakcie tej podróży odwiedził także Berlin Zachodni. Oprócz szefa dyplomacji oraz ministra gospodarki, Gonzalezowi towarzyszyły grupa osobistości z życia gospodarczego kraju, co określa głownie cel wizyty nad Renem. Celem tym jest umocnienie poparcia, jakie RFN już zadeklarowała w sprawie przyjęcia Hiszpanii do Wspólnego Rynku.

Podróż premiera Japonii

Premier Japonii, Yasuhiro Nakasone kontynuując podróż po krajach Azji Południowo-Wschodniej, opuścił Dżakartę i rozpoczął 3-dniową wizytę w Bangkoku.

Nakasone odwiedził 5 państw ASEAN-u, a także protektorat brytyjski — sultanat Brunei, który pod koniec tego roku ma uzyskać niepodległość.

W czasie pobytu w Dżakarcie, premier Japonii spotkał się z prezydentem Suharto, z którym omówił kwestie bilateralne a także podstawowe problemy polityki międzynarodowej.

Angola — ZSRR

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego w połowie maja br. przybędzie do Związku Radzieckiego z roboczą przyjaźnią wizyta przewodniczący Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Partii Pracy, prezydent Angolskiej Republiki Ludowej, Jose Eduardo dos Santos.

Konferencja na temat Palestyny

W stolicy Malezji — Kuala Lumpur rozpoczęła się azjatycka konferencja poświęcona problemowi Palestyny, zwołana przez komitet ONZ do spraw realizacji niezbywalnych praw narodu palestyńskiego.

W spotkaniu w Malezji uczestniczą przedstawiciele ponad 40 krajów, a także wielu organizacji międzynarodowych i pozarządowych oraz obserwatorów z licznych państw. Do Kuala Lumpur przybyła delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Konferencja potrwa do 7 maja.

Prowokacje Tajlandii wobec Kambodży

W dniach 1-25 kwietnia br. przegraniczne rejon Kambodży były ponad sto razy ostrzelane z terytorium Tajlandii. Samoloty tajlandzkie siły powietrznych wielokrotnie naruszały przestrzeń powietrzną republiki, a okrzyki marynarki wojennej bezprawnie wpływały na wody terytorialne KRL.

Akcje te sprzyjały wysiłkom Stanów Zjednoczonych i sił międzynarodowej reakcji, które usiłują nasilić ingerencję w wewnętrzne sprawy krajów tego regionu.

Walki w Nikaragui

Nowy kontygent byłych gwardistów samozwańczej lichej przysiężalnie tysiąca ludzi, wziętych z Hondurasu do Nikaragui.

Oznacza to dalsze zaostrzenie sytuacji w kraju, który został na początku br. zaatakowany przez podobne ugrupowania z terytorium Hondurasu. W ostatnich dniach odnotowano także analogiczne starcia na południowej granicy, tzn. z Kostaryką.

Manewry NATO

W rejonie Gibraltaru rozpoczęły się wczoraj wielkie manewry sił zbrojnych NATO. Biorą w nich udział 24 okręty nawodne, 5 okrętów podwodnych oraz liczne formacje samolotów i śmigłowców amerykańskich, brytyjskich, francuskich, kanadyjskich, portugalskich, włoskich i zachodniemieckich.

Manewry mają zakończyć się 10 bm.

Chiny oskarżają USA o naruszanie zobowiązań

W przemówieniu wygłoszonym w Nowym Jorku, ambasador ChRL Ciang Wen-cin zarzucił administracji USA, iż nie dotrzymuje swych zobowiązań wobec Chin i ostrzegł, że wzrost sprzedaży broni amerykańskiej dla reżimu taiwańskiego grozi dalszym pogorszeniem się stosunków między Chinami a USA.

Raport GATT za rok 1982

Raport GATT — na temat działalności w roku 1982 — stwierdza, że pogłębiający się i przedłużający kryzys nadal ciążył nad gospodarką świata przez cały ubiegły rok. Według pierwszych ocen wyceniana międzynarodowa w ubiegłym roku była niższa zarówno jeżeli chodzi o wolumen, jak i wartość w dolarach od poziomu z 1981 roku. Raport zwraca też uwagę na dalsze pogorszenie się międzynarodowego klimatu w dziedzinie polityki handlowej.

Określ podwodny czy ławica ryb?

OSLO. Norwegia ograniczyła w poniedziałek pościg za obcym okrętem podwodnym, po 6-dniowych daremnych próbach wykrycia i zmuszenia do wypłynięcia na powierzchnię nie rozpoznanego obiektu, który penetrował jakoby norweskie wody terytorialne. Poszukiwania nie przerwała całkowicie, ale administracja norweska ma teraz wątpliwość, czy poszukiwany obiekt był faktycznie okrętem podwodnym.

Rozmowy przywódców ZSRR i NRD

MOSKWA. Podczas rozmów przywódców radzieckich z delegacją partyjno-państwową NRD wymieniono informacje na temat budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim i w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz problemów, na których koncentrują się obecnie wysiłki partii i narodów obu krajów. Strony, którym przewodniczyli Jurij Andropow i Erich Honecker, z zadowoleniem podkreśliły pomyślny i dynamiczny rozwój stosunków między obu krajami stwierdzili, że siła motoryczną braterskiej przyjaźni narodów obu państw jest oparta na fundamencie marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu sojuszu KPZR i NSPJ, sojusz, dla którego charakterystyczna jest całkowita zbieżność poglądów na wszystkie najważniejsze problemy doby współczesnej.

Strony wyraziły szczególny niepokój w związku z planami USA i NATO przystąpienia w końcu bieżącego roku do instalowania na terytorium krajów zachodnioeuropejskich nowej amerykańskiej broni średniego zasięgu. Delegacja NRD oświadczyła o swym pełnym poparciu dla stanowiska ZSRR na rozmowach z USA w sprawie zbrojeń jądrowych w Europie, stanowiska, które opiera się ściśle na zasadzie równości i jednakowego bezpieczeństwa stron.

Strony były jednomyślne co do tego, że propozycje zawarte w deklaracji politycznej przyjętej na prasowej naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego stanowią realną alternatywę imperialistycznego kursu na konfrontację polityczną i militarną.

ZSRR i NRD potwierdziły swą solidarność z narodami walczącymi o niezależność i suwerenność — przeciwko siłom imperializmu, hegemonizmu i międzynarodowej reakcji. KPZR i NSPJ — stwierdza komunikat o rozmowach — będą konsekwentnie działały na rzecz umocnienia jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

W nawiązaniu do 165-lecia urodzin i 100-lecia śmierci Karola Marksa przywódcy ZSRR i NRD podkreśliли uniwersalne znaczenie jego nauki.

W toku rozmów — podkreśla się w komunikacie — została potwierdzona całkowita jedność poglądów na wszystkie omawiane sprawy.

Jurij Andropow udekorował Ericha Honeckera Orderem Lenina i medalem „Złota Gwiazda” Bohatera Związku Radzieckiego. Na uroczystości obecni byli przywódcy radzieccy i członkowie delegacji NRD.

(PAP)

Strauss przeciw „polityce wschodniej”

BONN. W rozmowie z tygodnikiem „Welt am Sonntag” na temat zapowiedzianej na środę deklaracji rządowej kancлера Helmuta Kohla, przewodniczący bawarskiej CSU, Franz Josef Strauss, wyraził przekonanie, iż deklaracja ta będzie całkowicie zgodna z zawartym wcześniej przez CDU i CSU porozumieniem co do przyszłej polityki zagranicznej i polityki wschodniej oraz tzw. polityki niemieckiej obecnego rządu koalicyjnego. Jak wiadomo, porozumienie to zawiera wiele rewizjonistycznych sformułowań, jak np. o istnieniu w dalszym ciągu Rzeszy niemieckiej w granicach z 1937 r., a więc obejmującej również znaczną część terytorium Polski.

Strauss stwierdził, że polityka

obecnego rządu nie może teraz polegać na przejęciu pod hasłem kontynuacji tego wszystkiego, co partie Unii krytykowały będąc w opozycji. Jego zdaniem, nie może być mowy o przejęciu bez zmian polityki rządu Brandta (Scheela i Schmidta) — Genschera, z wyjątkiem zagadnień z zakresu polityki gospodarczej, finansowej i socjalnej.

Przewodniczący bawarskiej CSU bronił także swoich niewybrednych często wypadów pod adresem NRD w związku z incydentem na przejściu granicznym w Drewitz do Berlina Zachodniego. Te jego wypadki były częścią kampanii, która doprowadziła w efekcie do odwołania przez Ericha Honeckera jego planowanej na ten rok wizyty w RFN.

(PAP)

PROTEST PRZECIw ZAMKNIĘCIU BIURA APN

GENEWA. Narodowy komitet szwajcarskiego ruchu pokojowego uważa zamknięcie w Bernie biura radzieckiej Agencji Prasowej „Nowosti” za „akt zimnej wojny”. W oświadczeniu opublikowanym

w Bazylei, narodowy komitet stwierdza, że „idiotyczne oczernianie” pracowników agencji „Nowosti” ma na celu „zastraszenie aktywnych działaczy pokojowych” w Szwajcarii. Rząd szwajcarski uzasadnił zamknięcie biura agencji „Nowosti” w Bernie m. in. tym, że jego pracownicy uczestniczyli jakoby w redagowaniu tekstu „Szwajcarskiego apelu o pokój i przeciwko wojnie atomowej” w sierpniu 1981 r. (PAP)

F. Mitterrand w Chinach

PEKIN. Wtorek był pierwszym dniem czterodniowej wizyty, prezydenta Francji, Francoisa Mitterranda w Chinach.

Przemawiając na bankiecie wydanym na jego cześć, F. Mitterrand mówił o sprawach dotyczących stosunków dwustronnych, szczególnie o możliwościach zawarcia kontraktów dotyczących sprzedaży Chinom francuskiej technologii, a także nowoczesnych myśliwców bombardujących typu „Mirage 2000”. Poruszył też niektóre problemy związane z sytuacją na kontynencie azjatyckim. (PAP)

Admiral Roy Brelvik oświadczył norweskiej agencji prasowej NTB, że być może odkrytym obiektem był wieloryb albo ławica ryb.

Równie bezskuteczne poszukiwania za nieidentyfikowanymi okrętami podwodnymi, które znalazły się rzekomo na szwedzkich wodach terytorialnych, prowadziła na jesieni ub. roci marynarka wojenna Szwecji przy wsparciu lotnictwa wojskowego. Jak już podawaliśmy, chociaż zajmująca się tą sprawą „komisja Anderssona” nie znalazła najmniejszego bezpośredniego dowodu przynależności narodowej wspomnianych okrętów, to oświadczyła, że były to okręty radzieckie. ZSRR zaprzeczył twierdzeniom komisji i uznał je za próbę zaszkodzenia stosunkom szwedzko-radzieckim. (PAP)

Szczegóły wizyty papieża w Polsce

Konferencja prasowa min. A. Łopatkę

3 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych kierownika Urzędu ds. Wyznań min. Adama Łopatkę i rzecznika prasowego rządu — Jerzego Urbana.

Konferencja rozpoczęła się od przedstawienia przez Adama Łopatkę informacji na temat stanu stosunków wyznaniowych w Polsce. Między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w wyznaniowym: w Polsce (a jest ich 33) powiedział — sytuacja jest w pełni normalna. Postępuje proces normalizacji między państwem a Kościołem rzymskokatolickim. Pewne problemy o charakterze politycznym występują w działalności Zakonu Dominikanów i jednej z dwóch prowincji Zakonu Jezuitów. Co się dotyczy innych zakonów, sytuacja jest normalna. Możemy ocenić, że występuje znaczny postęp w normalizacji stosunków między państwem a Kościołem — jako całością; mam tu na myśli normalizację — jeśli można tak powiedzieć — na linii Aleje Ujazdowskie — ulica Miodowa i na linii Warszawa-Watykan. Min. Łopatkę powołał się jednocześnie na dobrą ocenę sytuacji w tej dziedzinie wyrażoną przez premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w wywiadzie dla dziennika „Nepszabadsag” w początkach lutego br. Dziś istnieje — stwierdził — więcej przesłanek dla tej oceny.

Min. Łopatkę wskazał przy tym, iż są oczywiście ludzie w kraju, a głównie za granicą, na Zachodzie, których bardzo martwi ten proces poprawy i normalizacji stosunków między państwem a Kościołem. Na tym tle A. Łopatkę scharakteryzował szereg spraw związanych z przygotowaniami do zbliżającej się wizyty Jana Pawła II w naszym kraju. Sam fakt, iż wizyta ta dochodzi do skutku, świadczy o tym, że stosunki między państwem i Kościołem są dobre. W związku z wizytą papieża rozwija się współpraca między państwem a Kościołem; współpraca także w terenie. Są też powszechne oczekiwania, zarówno rządu jak i Episkopatu oraz Watykanu, że wizyta ta w rezultacie będzie krokiem w dalszej poprawie tych stosunków.

Min. Łopatkę poinformował następnie, iż ustalony został program ideowy pielgrzymki papieża do Polski, a także szczegółowy program organizacyjny tej wizyty. Pozostały do ustalenia jedynie szczegóły o charakterze technicznym, które są uzgadniane głównie na szczeblu terenowym. Niektóre sprawy wymagają też uzgodnień na szczeblu centralnym. Są sprawy wymagające uzgadniania ze specjalistami watykańskimi zajmującymi się bezpieczeństwem papieża. Istnieje obustronna wola dokonania niezbędnych uzgodnień i to decyduje o tym, że ewentualnie pojawiające się tu i ówdzie trudności — są to sunkowo łatwo przezwyciężane. Jest też prawdopodobne, że przed wizytą papieża przybędzie jeszcze do Polski jeden z ważnych dostojników watykańskich.

W związku z tym, iż niektórych interesują koszty pobytu papieża minister oświadczył, iż częściowo będą one pokrywane przez rząd, a częściowo przez Kościół, czyli przez wiernych. Rząd ponosić będzie wydatki związane z przejazdami papieża, zapewnieniem mu bezpieczeństwa, z zapewnieniem ochrony zdrowia osób uczestniczących w zgromadzeniach i wydatki dotyczące zabezpieczenia wymogów sanitarnych. Pozostałe koszty ponosić będzie Kościół. Wydatki — dodał przy tym A.

Łopatkę będą oczywiście znaczne, choć istnieją jednocześnie obustronne dążenia, aby zgodnie z tym, że znajdujemy się w stanie kryzysu gospodarczego było to wydatki minimalne, konieczne, nierozrzućne.

Kierownik Urzędu ds. Wyznań oświadczył, iż przy wizycie papieża w Polsce zapewniona będzie szeroka informacja, w tym również radiowa i telewizyjna. Incydenty i za mieszk, które miały miejsce w dniu 1 maja w niektórych miejscowościach — podkreślił, nie mają wpływu ani na kwestie samego przyjazdu papieża do Polski jak i na to, co wiecie się z przygotowaniami do tej wizyty. Gdyby i w tej dziedzinie doszło do analogicznych przewrótów incydentów nie miałyby one zapewne jakiegokolwiek wpływu na przebieg tej wizyty i jej pozytywne wyniki.

Następnie do min. Łopatkę skierowano wiele pytań. Pierwsze z nich dotyczyło kwestii czy przemówienia papieża, jego homilie w trakcie wizyty w Polsce będą podlegały cenzurze. Pytanie wzbudziło zdziwienie. Papież przybywa do Polski w podwójnej roli jako głowa państwa i jako zwierzchnik Kościoła rzymskokatolickiego. Podróż ma charakter pielgrzymki. Jest wyrazem przyjaźni w stosunkach międzynarodowych, że w sytuacjach gdy dochodzi do wymiany oficjalnych oświadczeń lub przemówień między przedstawicielami państw obie strony wzajemnie zaznajamiają się z tym co mają zamiar powiedzieć, po to aby te przemówienia się nie rozmięły. Myślę — powiedział dalej minister — że tak będzie przynajmniej w odniesieniu do trzech przemówień, w związku z przyjazdem oświadczeń i ewentualnie w przypadku przemówień w czasie spotkania papieża z kierownictwem państwowym. Natomiast jeśli chodzi o inne przemówienia papieża o charakterze religijnym, to jak wiadomo, w Polsce, w związku z oddzieleniem Kościoła od państwa, rząd nie interesuje się ani treścią obrzędów religijnych ani dogmatów religijnych. W tym też kontekście należy rozpatrywać sprawę homilii, które papież będzie wygłaszał w czasie wizyty w Polsce.

Dziennikarzy zagranicznych interesowała z kolei kwestia listu Jana Pawła II do przewodniczącego Rady Państwa i treści w nim zawartych. Min. Łopatkę oświadczył, iż w liście tym, będącym odpowiedzią na zaproszenie władz państwowych do papieża, wyrażona została akceptacja zaproszenia oraz zadowolenie z ponownego przyjazdu do Polski. Papież wyraził też prośbę o ogłoszenie amnestii, która — jak wiadomo — w obecnej sytuacji jest niemożliwa. Przewodniczący Rady Państwa odpowiedział na wspomniany list papieża.

Również w odpowiedziach na pytania, min. Adam Łopatkę już bar dziej szczegółowo scharakteryzował główne punkty programu religijnego wizyty Jana Pawła II w Polsce, podkreślając przy tym, iż program ten będzie ogłoszony dopiero wtedy, gdy wszystko zostanie już precyzyjnie ustalone i gdy taka będzie wola zainteresowanych stron. Główne intencje wizyty papieża — to podkreślenie jego uczestnictwa w obchodach 600-lecia obrazu łasnogorskiego eksponowanie osoby i dzieła św. Maksymiliana Kolbe a także sprawę dotyczące beatyfikacji nowego błogosławionego Polaka Józefa Kalnowskiego, który zmarł w Wadowicach oraz nawiązanie do 300 rocznicy zwiaststwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem (PAP)

G. Shultz na Bliskim Wschodzie

BEJRUT. Amerykański sekretarz stanu George Shultz, który od tygodnia kursuje między Bejrutem i Jerozolimą, przybył we wtorek kolejny raz na rozmowy do stolicy Libanu. Przed opuszczeniem Jerozolimy, Shultz przeprowadził jeszcze we wtorek rano rozmowy z izraelskimi ministrami spraw zagranicz-

nych i obrony, Itzhakiem Szamirem i Moszem Arensem. Shultz usiłuje przyspieszyć drogą aktywnego pośrednictwa tok rozmów libańsko-izraelskich, ciągnących się od 4 miesięcy bez widocznego skutku. Przedmiotem rokowań jest kwestia wycofania obcych wojsk z Libanu, przede wszystkim izraelskich. (PAP)

Posiedzenie WKO w Koszalinie

Plon kolejnej żołnierskiej kontroli

(Inf. wł.) Obfity jest plon kolejnej już kontroli, przeprowadzonej w województwie koszalińskim przez wojskowe — miejskie i terenowe — grupy operacyjne. W ciągu siedmiu dni (20—26 kwietnia) skontrolowano szesnaście gmin i trzy miasta: Koszalin, Kołobrzeg oraz Szczecinek. Głównym celem tej kontroli było sprawdzenie realizacji zaleceń poprzednich kontroli, jak też ocena bieżącej pracy urzędów, instytucji i zakładów pracy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Koszalinie, na którym omówiono wyniki kontroli. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR Eugeniuszem Jakubaszkiem, TWR PRON, kierownicy wojewódzkich instytucji handlowych i usługowych oraz robotnicy z niektórych zakładów przemysłowych. W obradach wziął również udział członek WRON-u, gen. bryg. Zbigniew Blechman.

Ze złożonej przez szefa WSZW pika Ryszarda Niedziałkowskiego relacji wynika, że nastąpiła ogólna poprawa stylu pracy administracji terenowej. Dotyczy to zarówno obsługi petentów jak i rozdziału pasz, opalu oraz stanu zaopatrzenia sklepów. Mimo tych pozytywnych zjawisk nadal, niestety, występuje sporo jeszcze nieprawidłowości, a w niektórych przypadkach — wręcz niedbalstwa.

W czasie kontroli stwierdzono, że w dość znacznej liczbie zakładów nie przywiązuje się zbyt dużej wagi do dyscypliny pracy, jak również poprawy warunków bhp i przeciwpożarowych oraz zabezpieczenia mienia. Nie prowadzi się tam list obecności pracowników ani ewidencji wyjść w godzinach służbowych.

Nadal obserwuje się brak troski o sprzęt i narzędzia, co sprawia, że przy powszechnych obecnie kłopotach ze zdobyciem części zamiennych sprzęt ten często nie nadaje się do użytku.

Nieprawidłowości stwierdzono również w gospodarce paliwowej i w transporcie. Samochody służbowe, zarówno ciężarowe jak i osobowe, wykorzystywane bywają do prywatnych przewozów. W wielu załadowanych punktach dystrybucji paliw nie prowadzi się ewidencji. Brak też aktualnej legalizacji dystrybutorów.

Poprawiła się organizacja dostaw artykułów spożywczych do sklepów. Gorzej jest z jakością towarów. Duża ilość przetworzonych artykułów spożywczych znaleziono np. w Koszalinie, Rymaniu, Siemysiu, Ostrowicach, Wierzchowie i Siłnowie.

Nadal też trafiają się przypadki nadużyć w handlu, spekulacji. Polegają one m. in. na doliczaniu kaucji do napojów, ukrywaniu towarów na zapleczu i prowadzeniu podwójnych kart materiałowych. W barze „Pod Brzozą” w Moskwie stwierdzono na przykład brak do-

wodów zakupu śledzi na kwotę 5 tys. złotych.

Terenowe i miejskie grupy operacyjne ujawniły sporo przypadków marnotrawstwa materiałów budowlanych, zwłaszcza cementu. W magazynach niektórych GS znaczne ilości cementu zdążyły się już zbrylić i obecnie nadają się one tylko do wyrzucenia. Nie najlepiej przedstawia się też gospodarka nawozami i środkami ochrony roślin. To samo dotyczy wszelkiego typu opakowań. Sprawa ta wymaga uregulowania w szerszej skali, bowiem niemal wszędzie place składowe zawałone są opakowaniami, których nikt nie odbiera.

Na generalne rozwiązanie czeka również problem sprawnego przekazywania gruntów rolnych przez rolników odchodzących na rentę bądź emeryturę. Rolnicy ci zatrzymują sobie na ogół budynki, których zazwyczaj nie remontują. Nowi młodzi rolnicy chętnie nabyli by ziemie, ale wraz z zabudowaniami. Tylko w 16 skontrolowanych gminach terenowe grupy operacyjne wykryły prawie 1400 ha słabo wykorzystanej ziemi — nie licząc przekazywanej pod zalesienia.

Stwierdzono także wiele nieprawidłowości w gospodarce mieszkaniowej — posiadanie podwójnych lokali (w Kołobrzegu wykryto aż 27 takich przypadków), a także niedostateczny zakres remontów i modernizacji.

Sprawie remontów starych budynków dużo uwagi poświęcono w dyskusji. Zwracano uwagę, że nawet kosztem realizacji nowych inwestycji powinno się przeznaczyć więcej środków na ten cel oraz zwiększyć liczbę бригад remontowych.

Oceniając pracę urzędów, wśród wyróżniających się wymieniono urzędy miejskie w Koszalinie i Szczecinku.

Na zakończenie narady, na wniosek I sekretarza KW PZPR w Koszalinie Eugeniusza Jakubaszki, Wojewódzki Komitet Obrony wyraził podziękowanie załogom zakładów pracy i wszystkim którzy wzięli udział w uroczystościach pierwszomajowych, za ich patriotyczną postawę, za dany w tej formie dowód opowiadania się po stronie normalizacji życia politycznego oraz porozumienia narodowego.

M. KROM

Obchody święta Stronnictwa Demokratycznego

(dokończenie ze str. 1)

demokracji, która odtąd krystalizowała swoje oblicze — jako oblicze postępowej inteligencji, mieszczan, a w późniejszym okresie chłopów walczących w szeregach powstań narodowych.

Stronnictwo Demokratyczne obchodząc dziś swe święto — stwierdził dalej E. Kowalczyk — pamięta o braterskim sojuszu ze swymi partnerami politycznymi — PZPR i ZSL. Świadczy o tym udział członków SD w pochodach 1-majowych, a także obecność sojuszników stronnictwa w obchodach święta SD. Razem też będziemy uczestniczyć w Święcie Ludowym.

Spotkanie zakończył koncert kapeli Zamku Warszawskiego pod dyrekcją Marka Sewena, która wykonała utwory dawnych polskich mistrzów. (PAP)

9 maja dniem pracy

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, poniedziałek — 9 maj jest w br. normalnym dniem pracy.

Trudna sytuacja gospodarcza i społeczne dążenie do jak najszybszego przezwyciężenia skutków kryzysu — nie pozwalają w tym roku na ustanowienie 9 maja dniem wolnym; spowodowałoby to uszczerbek produkcyjny wartości około 30 mld złotych. Jak wiadomo, czas pracy w Polsce znacznie skrócony został po 1980 r. Dodatkowe powiększenie wolnego czasu, choćby w doniosłą rocznicę, klęczyłoby się z pragnieniami społecznymi związanymi przede wszystkim z ochroną poziomu życia, lepszym zaopatrzeniem rynku i zmniejszeniem inflacji. Te motywy zdecydowały o nieustanawianiu, podobnie zresztą jak w poprzednich dwóch latach, dnia 9 maja dodatkowym dniem wolnym od pracy. (PAP)

PROGNOZA POGODY

Synoptyk dyżurny Szczecińskiego Biura Prognoz przewiduje dla województwa koszalińskiego i stupskiego zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwość przelotnych opadów deszczu. Temperatura minimalna w nocy 4 st. C., a maksymalna w dzień 15 st.

Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich. (ho)

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

(dokończenie ze str. 1)

Czyrek, Mirosław Milewski, Marian Woźniak, Jan Głowczyk, Florian Siwicki, Marian Orzechowski. Przybyli członkowie Prezydium i Sekretariatu NK ZSL i CK SD, przedstawiciele Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z przewodniczącym TRK PRON — Janem Dobraczyńskim.

Nastąpił podniosły moment uroczystości. Padła komenda dla pocztu flagowego, który udał się na Wieżę Zygmuncką. Jest godz. 11.15 brzmi następna komenda: „Dla uczczenia 192. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja flagę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Wieżę Zygmuncką Zamku Królewskiego — podnieść!”

Orkiestra wojskowa gra hymn narodowy. Na maszcie rozwija się biało-czerwona flaga z orłem. Kompania reprezentacyjna WP oddaje honory wojskowe.

W dziedach Zamku Królewskiego godzina 11.15 zyskała rangę sym-

bolu. O tej właśnie porze, 17 września 1939 r. Niemcy skierowali z Ławy Wisły ogień artyleryjski na zamek. Zapaliły się dachy i wieże zamkowe, stanął zegar na Wieży Zygmunckiej. Jego wskazówki ruszyły ponownie 22 lipca 1974 r., kiedy podniesiono z ruin historyczny gmach.

Po uroczystości podniesienia flagi przedstawiciele władz dokonali wpisu do księgi pamiątkowej wyłożonej u cokołu Kolumny Zygmunckiej. Tekst brzmi: „Dla uczczenia 192. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja uroczystości podniosły flagę państwową na Zamku Królewskim w Warszawie”. Pierwszy złożył swój podpis gen. W. Jarużelski.

Ceremoniał zakończyła defilada Kompanii Reprezentacyjnej WP.

Uroczystościom w Warszawie towarzyszyły nabożeństwa maryjne odprawiane we wszystkich świątyniach Starego Miasta. (PAP)

Imprezy w Koszalinie i w Słupsku

(dokończenie ze str. 1)

Następnie uczestnicy około 500-osobowego zgromadzenia udali się w asyście pocztów sztandarowych i orkiestry do Zamku Książąt Pomorskich, gdzie odbyła się uroczysta wieczornica. Na jej program złożyły się: wystąpienie sekretarza WK SD Ryszarda Cynalewskiego, oraz koncert poetycko-muzyczny w wykonaniu grupy aktorów PTL „Tęcza” i zespołu młodych artystów „Magistri Cantantes” pod kierownictwem doc. Henryka Stilleri. W uroczystościach wzięli udział członkowie Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Obchodów

Świąt Majowych z I sekretarzem KW PZPR Mieczysławem Wójcikiem, prezesem WK ZSL Marianem Adamcem, przewodniczącym WRN Jerzym Miecznikowskim, przewodniczącym TRW PRON Ludwikiem Downarem-Zapolskim i wojewodą Czesławem Przewoźnikiem.

Akademie, wieczornice i inne imprezy odbyły się także w pozostałych miastach województwa. Szczególnie okazałe wypadły one w Uście, gdzie — przy współudziale marynarzy z CSSMW — urządzono przed akademią symboliczne żegluby ziemi Ustki i Ziemi Słupskiej z morzem. (Jot-el)

Rosną oszczędności dewizowe

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — wpływ banku „Pekao” zwiększył się w I kwartale o około 13 mln dolarów, a środki zgromadzone na jego rachunkach wynoszą obecnie ok. 0,5 mld dolarów. W październiku ub. roku zaleśto na ograniczenia w wypłatach gotówkowych w stosunku do kwot wpływających na tym terminie. Spowodowało to wyraźną tendencję do lokowania środków na rachunkach dewizowych. Większe są także wpływy z zagranicy.

Przypomnijmy zarazem, że kwoty ułokowane przed październikiem 1982 r. wypłacane są nadal w bonach towarowych. Wypłaty w dewizach kwot ułokowanych przed październikiem 1982 stosowane są w przypadku gdy służą do pokrycia kosztów prywatnych wyjazdów zagranicznych. (PAP)

Nagrody im. L. Waryńskiego

W ramach obchodów 100-lecia polskiego ruchu robotniczego Walne Zgromadzenie i Rada Nadzorcza Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, powołały Komitet i Fundusz im. L. Waryńskiego, którego celem jest promowanie książek służących propagowaniu marksizmu-leninizmu; kształtowaniu świadomości socjalistycznej społeczeństwa.

Jury nagrody im. L. Waryńskiego, któremu przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Głowczyk, postanowiło w 1983 roku przyznać nagrody za prace związane ze 100-leciem polskiego ruchu robotniczego.

Pierwszymi laureatami nagród im. L. Waryńskiego zostali: prof. dr Ludwik Bazyłow — za syntezę „Historia powstania 1789—1918” (KiW 1981); Janina Dziarnowska za powieść biograficzną „Słowo o Brunonie Jasielskim” (KiW 1982, wyd. 2); prof. dr Irena Koberdowa za monografię „Socjalno-rewolucyjna partia Proletariat 1882—1886” (KiW 1981); prof. dr Zanna Kormarwa za wspomnienia pod tytułem „Ludzie i życie” (KiW 1981); prof. dr Czesław Kozłowski za pracę „Zarys dziejów polskiego ruchu robotniczego do 1943 r.” (KiW 1980); doc. dr hab. Jan Sobczak za książkę „Współpraca SDKPiL z SDPRP 1893—1907” (KiW 1980); prof. dr Kazimierz Sobczak za pracę „Lenino — Warszawa — Berlin” (wyd. MON 1979); prof. dr Jan Tomicki za książkę „Lewica socjalistyczna w Polsce 1918—1939” (KiW 1982); prof. dr Jerzy Topolski za pracę „Prawda i model w historiografii” (Wyd. Łódzkie 1982). (PAP)

Szczupak-olbrzym

(Inf. wł.) W sobotę rozpoczął się sezon połowu szczupaków. Już pierwsze wyprawy na te atrakcyjne ryby są dla miłośników wędkarstwa bardzo udane. Rekordzista dotychczas test zakazane zwan Sienkiewicz z koła mieszkającego w Koszalinie, który w ub. niedzielnym złowił w Jez. Rosnowskim szczupaka o wadze 9 kg i imponującej długości 102 cm. Szczęśliwy wędkarz złożył nam wizytę w redakcji, oczywiście z trofeum. Szczupak złowiony został na żywcio. (PAP)

W trosce o nasz dom ojczysty

Należę do tego pokolenia koszalińców, które w 1945 roku rozpoczynało własnie na Ziemi Koszalińskiej swój zawodowy start: swoją społeczną, polityczną i obywatelską edukację. Wtedy, kiedy trzeba było dzwigać z ruin Kołobrzeg, Koszalin, Drawsko, kiedy trzeba było odbudowywać zniszczone zakłady, budować nowe, kiedy wreszcie trzeba było zagospodarowywać ugory, zasiedlać opuszczone wsie. Wtedy — w tych jakże trudnych latach pionierskich — spotykaliśmy się także na pierwszomajowych manifestacjach.

Tutaj, na tych ziemiach — które po wiekach niewoli żołnierzy Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego przywrócił Macierzy — Polsce Ludowej — manifestacje 1-majowe zawsze, jak tylko sięgam pamięcią, miały wyraz patriotyczny, internacjonalistyczny. Każda pierwszomajowa manifestacja w Koszalinie, Kołobrzegu, Białymostku, Polanowie czy Złoczynie miała jedną wspólną myśl: było to zawsze podkreślanie przywiązania mieszkańców do tych ziem, wspólnej pracy nad jej odbudową i rozbudową, były wyrazem serdecznej troski o nasz rodzinny dom. Tutaj — nad Bałtykiem.

Kiedy piszę te słowa mam przed oczyma 1 Maja 1983 roku, pochody

ludzi pracy miast i wsi: barwne, masowe. Mieszkańcy Koszalin i innych miejscowości, w których odbywały się manifestacje pierwszomajowe, szli w godności, jak przystało na prawdziwych gospodarzy tych ziem.

Wiele jest jeszcze w naszym życiu trosk i niedomagań. I w kraju, w województwie, i w każdej polskiej rodzinie. To prawda, nikt tego nie ukrywa.

Masowy nasz udział w tegorocznych manifestacjach pierwszomajowych potwierdził raz jeszcze, że — mimo tych kłopotów, różnic jakie między nami występują przy ocenach tego czy innego zjawiska, mamy wspólne cele, że te kłopoty i troski możemy rozwiązać tylko w spokoju, wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków.

Takie uczucia miałem idąc w barwnym pochodzie w Koszalinie, patrząc na maszerujących robotników, młodzież szkolną, rolników spod koszalińskich wsi. A także — patrząc na tych, którzy z całymi rodzinami stali na jego trasie. Było ich — podobnie jak tych maszerujących w pochodzie — bardzo wielu.

I kolejna refleksja: manifestacja 1-majowa potwierdziła, że koszalińskie społeczeństwo, klasa robotnicza,

młodzież nie dali się zwieść nawolaniom tych, którzy pragną widzieć nasz kraj i ludzi skłóconych, którzy — jak to szczególnie robiła „Wolna Europa” i inne polskojęzyczne zachodnie radiostacje — nawoływali do kontrmanifestacji, do otwartych wystąpień przeciwko władzy ludowej, przeciwko partii. Nie daliśmy wiary tym rzekomym „przyjaciółom” Polaków. Ich zamiary spaliły na panewce. W dniu 1 Maja społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej, podobnie jak to miało miejsce w pierwszych latach po wojnie, manifestowało za jednością, porozumieniem narodowym, za spokojem, dyscypliną i rzetelną pracą.

1 Maja 1983 roku przypominał mi święta pracy mieszkańców naszego regionu w latach 1946, 1947 i w latach późniejszych, w całym 38-leciu naszej tutaj pracy, naszego tutaj tworzenia życia — często od podstaw.

Była to patriotyczna manifestacja dziesiątków tysięcy koszalińców, było to jednocześnie jednoznaczna odpowiedź tym, którzy w Niemczech Zachodnich wyciągają ręce po nasze ziemie, tym którzy pragną skierować rakiety także na nasze miasto, które z takim trudem odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy, w których jest czaścika pra-

W. NOWAK

Trwa sezon śledziowy

(dokończenie ze str. 1)

rybacy „Korabia” przywieźli do portu 10,2 tys. ton ryb (plan 13,6 tys. ton), „Barki” 10,2 tys. ton (plan 16 tys.), „Kutra” 8,4 tys. ton (plan 11,1 tys.).

Uzyskany w morzu surowiec rybny został na lądzie maksymalnie przetworzony i uszlachetniony. Na rynek prawie nie kierowano ryb świeżych, lecz głównie filety i marynaty. Dzięki takiej produkcji zmniejszyły się zaległości — liczone wartościowo — w dostawach rynekowych.

W dostawach rynekowych po 4 miesiącach najlepszy wynik osiągnęła „Barka”, dostarczając wyroby wartości 419,4 mln. zł. Nie tylko nadrobiła zaległości z ubiegłego miesiąca, ale dostawy rynekowe były prawie o 3 mln zł wyższe od planowanych. „Barka” jako jedyne na Wybrzeżu Środkowym przedsiębiorstwo na sezon śledziowy wy-

dzierżawiła z „Gryfa” w Szczecinie trawler dalekomorski „Kabryl”, który przetwarza i mrozi śledzie. Statek ten wyławia teraz kartony ze śledziami w Swinoujściu i wkrótce znów wyjdzie na wody Bałtyku.

Do wykonania zadań planowych w dostawach rynekowych zbliżył się także „Korab” w Uście. Dostawy rynekowe po 4 miesiącach mają wartość około 450 mln zł i są mniejsze od planowanych o ok. 12 mln zł. W kwietniu znacznie nadrobiła zaległości z poprzednich miesięcy.

Kwietniowe plany dostaw produktów rybnych na rynek „Kuter” wykonał w pełni. Zaległości z poprzednich miesięcy sięgają jednak 30 mln zł. Przy sprzyjających połączonych warunkach pracy załogi łodowej istnieje możliwość osiągnięcia w połowie roku wyników produkcyjnych przewidywanych w planie. (JA)

Uczczenie pamięci marynarzy m/s „Kudowa Zdrój”

Jak poinformował dowódca m/s „Poznań” kpt ż. w. Wojciech Chamski załoga nowoczesnego liniowca pływającego na linii australijskiej PLO przepływając w drodze z Genui w pobliżu Ibizy, uczciła pamięć

tragicznie zmarłych marynarzy z „Kudowy Zdroju”. W pobliżu miejsca tragicznej katastrofy załoga opuściła na morze wieniec z płonącymi zniczami. (PAP)

MAKIETA CENTRUM ZDROWIA MATKI — GOTOWA

Planowany termin zakończenia prac nad modelem makiety Pomnika Centrum Zdrowia Matki był przewidziany w połowie maja. Łódzki zespół projektantów już w pierwszych dniach maja przekazał na ręce prezydenta miasta Łodzi makietę obrazującą cały kompleks obiektów szpitalnych wraz z zapleczem

technicznym i gospodarczym. W połowie maja Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich wkroczyło na teren budowy i rozpoczęło uzbieranie terenu. Wmurowanie kamienia węgielnego najprawdopodobniej nastąpi w pierwszych dniach września. (PAP)

Na Żuławach Wiślanych

Przygotowania do przyjęcia „urodzonych w niedzielę”

W woj. elblaskim trwa przygotowanie frontu robót m. in. dla osób upożytkowanych uchyłających się od pracy. Zostaną one zatrudnione na Żuławach Wiślanych przy budowie nowych a także modernizacji istniejących urządzeń przeciwpowodziowych i melioracyjnych, które poważnie zostały uszkodzone przez styczeńowe sztormy i wylew wód Zalewu Wiślanego oraz rzeki Elbląg. Z zaawansowaniem przygotowań frontu robót zapoznał się w czasie pobytu w woj. elblaskim, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska gen. dyw. Włodzisław Oliwa. Wojewoda el-

blaski plik Ryszard Urfiński poinformował, że w br. miejscu pracy będą tereny w rejonach jeziora Drużno, Nowego Dworu i Kwidzyna. Pracujący zostaną zakwaterowani w Komorowie k. Elbląga w Nowym Dworze — i w rejonie Kwidzyna — w każdym z tych miejsc stworzone będą odpowiednie warunki sanitarne, baza żywienia oraz zapewniona możliwość odpoczynku i zajęć sportowych.

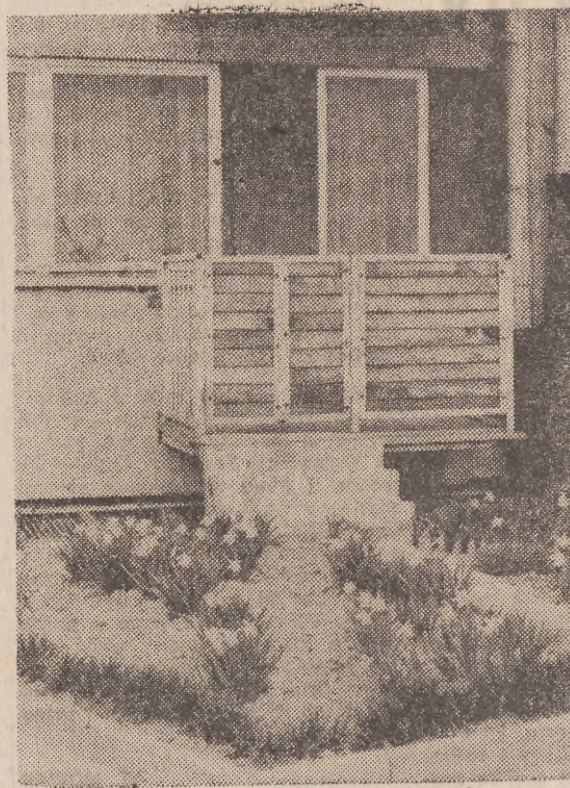
Zakłada się, że grupy złożone z osób uchyłających się od pracy rozpoczną realizację konkretnych zadań na Żuławach najpóźniej w lipcu br. (PAP)

Wzrosła liczba wypadków kolejowych

(Inf. wł.) Jak wynika ze statystyk Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Słupsku, w ubiegłym roku nastąpił na Pomorzu Środkowym wzrost liczby wypadków na kolei z udziałem podróżnych i osób postronnych. W województwach koszalińskim i słupskim w wypadkach takich w ciągu minionego roku śmierć poniosło 26 osób, natomiast 35 osób zostało rannych. Dla porównania: w roku 1981 zginęło 14 osób, a 31 doznało obrażeń ciała.

Najgroźniejsze w skutkach były kolizje pojazdów drogowych z pociągami na przejazdach niestrzeżonych: pochłonęły one w zeszłym roku na Pomorzu Środkowym 10 ofiar, ponadto 18 osób zostało rannych. Do wielu tragedii (9 osób zabitych, 4 ranne) doszło wskutek najechania i potrącenia pieszych przez pociągi na szlakach kolejowych. Ponad to 4 osoby poniosły śmierć, a 3 zostały ranne w czasie, gdy przebiegały na torach stacyjnych w miejscach niedozwolonych.

Ubiegłoroczna statystyka wypadków na kolei świadczy również o tym, że, jak niebezpieczne jest lekceważenie podstawowych zasad wiśdania czy wysiadania z pociągu. Tak np. straciły życie 3 osoby, które wskakiwały do pociągów znajdujących się w ruchu, a 6 osób w podobnych okolicznościach doznało obrażeń ciała. Ranne zostały także 3 osoby, usiłujące wyskoczyć z jadących pociągów. (W)



Fot. K. Ratajezyk

Z prac Prezydium Rządu

(dokończenie ze str. 1)

Wyrażono przekonanie, że istotne znaczenie miałyby wprowadzenie do Konstytucji PRL zapisu precyzującego miejsce i rolę PRON w systemie politycznym kraju.

W czasie dyskusji podniesiono problemy ochrony praworządności, praw i obowiązków obywateli. Wspólnie postanowiono poszukiwać doskonalszych instytucjonalnych zabezpieczeń.

Oceniono, że organy administracyjne okazują dobrą wolę i wspierają działania ogólnego ruchu odrodzenia narodowego. Podkreślając, że w administracji powinno się zatrudniać ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych i moralno-politycznych, przedstawiciele PRON wskazywali na potrzebę jednoczesnego zwiększania wśród nich udziału bezpartyjnych w kadrze kierowniczej administracji.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcono reformie gospodarczej. Działacze PRON ocenili, że w odczuciu społecznym reforma realizowana jest w sposób niepełny. Zbyt słabe są zwłaszcza działania na rzecz rozwijania produkcji. W dalszym ciągu małe postępy czyni przemysł terenowy, a polityka w dziedzinie cen i podatków jest dla społeczeństwa niedostatecznie zrozumiała.

Wspólnie debatowano nad sposobami przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego i lepszego pielęgnowania i remontowania starych budynków mieszkalnych.

Niepokój budzi sytuacja w oświacie. Spowodowane to jest z jednej strony niezależnością od rządu trudnościami w pełnym i terminowym wprowadzeniu w życie Karty Nauczyciela, z drugiej — niedostatkami kadr nauczycielskich.

Prezydium Rządu podzieliło opinie o potrzebie dobierania do kadry kierowniczej administracji osób o najwyższych kwalifikacjach, w tym osób bezpartyjnych.

Znaczący krok w poprawie relacji: urząd — obywatel

W obecności i przy udziale członków Prezydium Tymczasowej Rady Krajowej PRON Prezydium Rządu oceniło działalność organów administracji państwowej w załatwianiu spraw obywateli. Najwięcej niezadowolonych obywateli wywołuje działalność niektórych gmin. Jednocześnie nie jednak wskazywano, że administracja krok po kroku podnosi poziom swojego działania. Pracuje w niej wielu urzędników, którzy do- brze zdają egzamin pracownika państwowego i obywatela.

Dwusetny „Dromader”

W Zakładzie Lotniczym mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL zakończono montaż dwusetnego samolotu rolniczego PZL m-18 „Dromader”. Jest to 27. wyprodukowany w br. samolot tego typu z zaplanowanych na ten rok 90 sztuk. (PAP)

Rząd kosekwentnie dąży do poprawy funkcjonowania administracji.

Prezydium Rządu aprobowало „Kodeks etyczny pracowników urzędów państwowych”.

„Kodeks” zawiera rotę ślubowania i określa obowiązki urzędnika wobec państwa i obywateli. Urzędnik państwowy ma dbać o wysoki autorytet PRL, przyczyniać się do działania służbowym i życiu osobistym do rozwijania humanistycznych wartości narodu polskiego oraz norm socjalistycznej moralności. Jednocześnie ma on obowiązek być obiektywnym wobec obywatela kompetentnie, dokładnie i terminowo wykonywać powinności służbowe oraz aktywnie współdziałać w likwidowaniu wszelkich przejawów biurokracji, bezduszności i formalizmu, odważnie przeciwstawiać się wszelkiemu złu i nadużywaniu uprawnień.

Z myślą o takich i podobnych potrzebach, o doskonaleniu obsługi obywateli przez urzędników na terenie urzędu wydany wkrótce zostanie swego rodzaju dekalog pt. „Prawa obywatela i obowiązki pracownika w urzędzie państwowym”.

Będzie to nieduży zbiór zasad, po winności i uprawnień, zaleceń i wskazań ujętych hasłowo, krótko i komunikatywnie, zaadresowanych do urzędnika i obywatela, którymi kierowałyby się osoby po obu stronach biurka. Graficznie będzie to plansza, do zawieszenia na widocznym miejscu w pokojach przyjęcia interesantów i urzędniczych kancelariach.

Wyrażono przekonanie, że „Kodeks etyczny pracowników urzędów państwowych” oraz „Prawa obywatela i obowiązki pracownika w urzędzie państwowym” sprzyjać będą poprawie działalności organów administracji państwowej. Ma temu służyć również pismo okólnie szefa Urzędu Rady Ministrów w sprawie załatwiania skarg, listów i wniosków obywateli.

W dalszym ciągu obrad Prezydium Rządu sprzecyżowało założenia o projekcie uchwały Rady Ministrów w sprawie wykonywania kontroli przez organy administracji państwowej i gospodarczej.

Stwierdzono, że dotychczasowa organizacja i działalność organów kontroli administracji nie odpowiadają potrzebom. W celu dostosowania aparatu kontroli do zmian zachodzących w systemie zarządzania i w gospodarce narodowej postanowiono wydać akt prawny, który by w całości porządkował tę dziedzinę i regulował pracę ogólnokontrolnych.

Działaniami kontrolnymi będą objęte naczelne, centralne i terenowe

we ogniwa administracji państwowej, przedsiębiorstwa, zakłady, instytucje, uczelnie i inne państwowe jednostki organizacyjne.

W ostatnim okresie rząd dla uzyskania rzeczywistego obrazu sytuacji w niektórych województwach korzystał z pomocy organów Inspekcji Wojskowej. Dotychczasowe doświadczenia zebrane w trakcie tych kontroli wskazują na stałą potrzebę przeprowadzania kontroli całłościowych w poszczególnych województwach. Organizowanie takich kontroli powierzono zostało ministrowi administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska przy współpracy z innymi ministrami i kierownikami urzędów centralnych.

Prezydium Rządu poleciło przygotowanie odpowiedniego projektu uchwały Rady Ministrów.

Projekt ustawy o konsultacji społecznej

Następnie wspólnie z kierownictwem PRON przedyskutowano założenia ustawy o konsultacji społecznej. Konsultacja społeczna powinna polegać na uzyskaniu opinii o założeniach projektów rozstrzygnięć państwowych w istotnych sprawach modelowych, społecznych, ekonomicznych oraz dotyczących praw i obowiązków obywatelskich. Konsultacja społeczna powinna z jednej strony informować o oczekiwaniach społecznych i umożliwiać odpowiednie ich modyfikacje, z drugiej pozyskiwać opinie publiczną dla poczynania wynikających z konsultowanego projektu i aktywizować uczestnictwo w jego realizacji. Przyjęcie ustawy o konsultacji społecznej nie będzie wykluczać możliwości ogłoszenia przez Sejm PRL referendum w kwestiach o szczególnym znaczeniu dla państwa i życia narodu oraz będzie uzupełniać przepis o zgłaszaniu i rozpatrywaniu wniosków obywateli.

Prezydium Rządu przyjęło z zadowoleniem propozycję Prezydium Tymczasowej Rady Krajowej, aby w przededniu I Kongresu PRON członkowie Rady Ministrów odbyli robocze spotkania z grupami uczestników kongresu.

Obradując we własnym gronie, Prezydium Rządu rozpatrzyło i przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie kar umownych za przetrzymywanie wagonów. Stawki za przetrzymywanie wagonów w punktach przeładunkowych ponad ustalone terminy zostały podwyższone 5-krotnie. (PAP)

Alert naczelnika ZHP

Zgodnie z wieloletnią tradycją, gdy wymaga tego społeczna potrzeba, naczelnik ZHP wzywa wszystkich harcerzy do działania — ogłasza swój alert. W ub. r. członkowie ZHP pospieszyli z pomocą powodziom, w latach poprzednich — uczestniczyli m. in. w dziele budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Dziś przyszła potrzeba ratowania lasów, w których znaczne szkody wyrządziły ubiegłoroczne susze, pożary i wiatrołomy. W związku z tym naczelnik ZHP Ryszard Wosiński ogłosił alert pod hasłem „Las potrzebuje pomocy”. Oto treść rozkazu specjalnego:

DRUHNY I DRUHOWIE!

W ostatnim okresie polskie lasy zostały osłabione licznymi klęskami żywiołowymi. Dziś — potrzebujemy waszej pomocy. Wiemy, że lasy są bogactwem ogólnonarodowym, że są źródłem cennego surowca, czynnikiem kształtującym klimat i krajobraz, że wpływają na warunki na-

szego życia, zdrowia, wypoczynku. Natomiast często jeszcze nie zauważamy, że ten roślinny i zwierzęcy świat ginie! Nie uświadamiamy sobie, że stawanie w jego obronie jest nie tylko nakazem prawa harcerskiego, ale też — dzisiaj szczególnie — nakazem chwili.

Ogłaszam alert — „Las potrzebuje pomocy”. W związku z tym rozkazuję drużynowym zgłosić się 4 maja br. o godz. 15.45 do komendy hufca po szczegółowe zadania, a drużynom wykonać zadania alertowe. Alert trwa do odwołania.

W związku z powyższym rozkazem wszyscy harcerze proszeni są o oglądanie najbliższego wydania telewizyjnego magazynu harcerskiego „Krag” — w środę 4 maja o godz. 16.00. 8 maja natomiast ogłoszone zostanie w Polskim Radio specjalne zadanie alertowe — w magazynie Rozgłośni Harcerskiej o godz. 11.00, w programie II oraz w programie I o godz. 17.00 i 19.00, w programie I. (PAP)

Kto najwyższy?

Już za kilka dni — 7 maja — Wrocław będzie gościł najwyższych ludzi — uczestników dorocznego konkursu o tytuł najwyższej Polki i najwyższego Polaka. Organizator konkursu — popularny Wrocławski Klub „Jedynka” — otrzy-

mał jak dotąd zgłoszenia udziału w tej niecodziennej imprezie od ponad 100 kobiet i mężczyzn (minimum wzrostu przewiduje dla pań — 175 cm, a panów — 183 cm).

Organizatorzy konkursu o tytuł najwyższych ludzi w Polsce otrzymali listy od najwyższych obywateli Czechosłowacji, NRD, Węgier i Bułgarii, w których zapowiadają swój przyjazd na finał imprezy. (PAP)

REFORMA W PEGEERACH

W RZECZYCY WIELKIEJ
-KURACJA WSTRZĄSOWA

W początkach br. Bank Gospodarki Żywnościowej w Koszalinie wstrzymał finansowanie PGR Rzeczyca Wielka, dalsze kredytowanie przedsiębiorstwa uzależniając od przedstawienia przez nie programu uzdrowienia gospodarki. Jednocześnie od organu założycielskiego, w tym przypadku od Urzędu Wojewódzkiego, bank zażądał gwarancji spłaty udzielanych pegeerowi kredytów.

— Podjęliśmy taką decyzję — mówi starszy specjalista koszalińskiego BGŻ, Władysław Szumski — gdyż przedsiębiorstwo stało się niewypłacalne. Uzyskując minimalne wpływy z własnej produkcji brało z banku coraz więcej pieniędzy. W 1981/82 roku gospodarczym poniosło ono 25,5 mln zł strat, zaś w bieżącym zaplanowało stratę w wysokości ponad 30 mln zł. Dokonana przez nas kontrola wykazała rażące zaniedbania w produkcji i organizacji pracy. Do Rzeczy Wielkiej, jak się przekonał, nie dotarła reforma. Nikt nie myślał o programie wyjścia z deficytu. Konieczna więc była kuracja wstrząsowa...

PGR Rzeczyca Wielka dysponuje ponad 2000 ha użytków rolnych, w tym 1800 ha ziemi ornej. Gleby IV, V i VI klasy. Przedsiębiorstwo składa się z 2 zakładów rolnych, 7 folwarków i gorzelni, położonych wokół Polanowa w promieniu do 15 km. Powstało w 1979 roku jako zlepek niewielkich i zaniedbanych gospodarstw, należących uprzednio do pegeerów w Biesowicach, Miastku oraz do POHZ w Naclawiu.

Częste reorganizacje i zmiany dyrektorów nie przyniosły niczego dobrego. W roku gospodarczym 1979/80 przedsiębiorstwo, jako jedyne na Pomorzu Środkowym, notowało ujemną produkcję towarową netto. Znacząco, że wartość zakupionych i zużytych w Rzeczy Wielkiej pasz, nasion, sadzonek oraz zakupionych zwierząt była wyższa od wartości sprzedanych produktów roślinnych i zwierzęcych. W ubiegłym (1981/82) roku, wartość produkcji towarowej netto z hektara wyniosła zaledwie 7 tys. zł, prawie pięciokrotnie mniej niż przeciętnie w pegeerach województwa.

Przyczyny? Rażące zaniedbania agrotechniczne, wadliwa struktura produkcji roślinnej i zwierzęcej, niskie zbiory zbóż i ziemniaków, brak pasz, a jednocześnie wysokie ich zużycie na jed-

nostkę produkcji zwierzęcej, wysokie koszty, niska dyscyplina i wydajność pracy.

Ruch w Rzeczy rozpoczęła się po wstrzymaniu kredytowania przez bank. Odbyło się kilka posiedzeń samorządu pracowniczego i ogólne zebranie załogi. Ludziom powiedziano, że pozbawiania już nie będzie, że zanim nie nastąpi poprawa nie może być mowy o podwyżkach płac, a jeżeli straty będą rosły, przedsiębiorstwo grozi likwidacją. Rozpisano konkurs na dyrektora, który wygrał inż. Jerzy Macionga. Nie miał z tym trudności, gdyż na konkurs zgłosił się... tylko on. Inni nie chcieli podejmować ryzyka kierowania wyjątkowo zaniedbanym pegeerem. Wydała się jednak, że uczyniono dobry wybór. Inż. Macionga wspólnie z radą pracowników i specjalistami z Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa stosunkowo szybko opracował prosty i realny plan naprawy pegeeru, który po niewielkich poprawkach został przyjęty przez Bank.

— Jeśli załoga będzie pracować wydajniej — mówi inż. Macionga — nasze przedsiębiorstwo już w przyszłym roku gospodarczym może zmniejszyć straty o ponad połowę, a w następnych latach uzyskiwać dochody.

Program oparty jest na

wykorzystaniu najprostszych rezerw, zakłada przede wszystkim poprawę agrotechniki oraz zwiększenie produkcji ziemniaków i zbóż.

— Naszą główną szansą jest gorzelnia — mówi inż. Macionga. — Jeśli w pełni ją wykorzystamy, dostarczając część surowca z własnych pól, wtedy poprawimy roczne wyniki przedsiębiorstwa o około 20 mln zł. Dlatego w tym roku zdecydowaliśmy się zasadzić ponad 180 ha ziemniaków, prawie dwukrotnie więcej niż w zeszłym roku. Pola pod ziemniaki nawieźliśmy obornikiem i kompostami, pozyskanymi z zamulonych stawów. W ubr. plony ziemniaków wyniosły 100 q z 1 ha, w bieżącym roku spodziewamy się co najmniej 160 q z 1 ha.

Rozpoczęto intensywne wapnowanie nadmiernie zakwaszonych gleb. W celu poprawy struktury zwiększono wiosną zasiewy lubinu i peluski, zastosowano wsiwki w zboża jare. Inż. Macionga liczy, że w ciągu 3 lat uda się zwiększyć udział zbóż w strukturze upraw z 42 do 60 proc., plony z 19,5 q z 1 ha w ubr. do 25 q z 1 ha, a globalne zbiory o ponad 1000 ton. Wzrost produkcji zbóż umożliwi podwojenie produkcji zwierzęcej.

Zacząto sięgać i do innych, mniejszych rezerw. Znacznie zwiększono np. produkcję w pegeerowskim tartaku w Chocimlinie. Dla oszczędności energii elektrycznej rozpoczęto remont nie wykorzystywanej od wiełu lat turbiny wodnej, która dawniej napędzała trak.

W Rzeczy Wielkiej karykaturalne rozmiary przybrała sprawa deputatów pracowniczych. W ubiegłym roku w formie deputatów dla ponad 200-osobowej załogi rozdysponowano prawie połowę pegeerowskiej produkcji mleka i polowy... zbiorów ziemniaków! Ustalił się tu zwyczaj, że pracownicy nie uprawiali przydzielonych im działek, pobierając za mian rocznie z pegeerowskich zbiorów po 25 q ziemniaków lub ich równoważność. Jak wylicza główny księgowy, Józef Jankowski, tylko ten deputat obciążył kasę przedsiębiorstwa kwotą około 7 mln zł.

Wiosną br. samorząd pracowniczy zaapelował do pracowników by uprawiali działki. Chętnym udzielono pomocy w uprawie ziemi i na warunkach kredytowych dostarczono sadzonek. Nadwyżkę ziemniaków każdy będzie mógł sprzedać go rzelni. Skorzystała z tej szansy połowa załogi. Do 180 ha pegeerowskich ziemniaków przybywa jeszcze 25 ha pracowniczych.

Trudniejszym problemem jest deputat mleka. W przedsięwzięciu jest zaledwie około 100 krów o stosunkowo niskiej mleczności i w jednej tylko oborze w Gilewie. Dla pracowników zamieszkałych w oddalonych od siebie gospodarstwach codziennie rozwodzi mleko jeden samochód, przejeżdżając trasą ponad 100 km! Ten mlekowy deputat i jego transport kosztuje pegeer rocznie ponad 4 mln zł. Apel aby pracownicy w oddalonych zakładach rolnych i folwarkach chowali krowy, po-

został bez echa. Ludzie mówią, że im się to nie opłaca.

Konieczne są zmiany w układzie zbiorowym pracy — mówi główny księgowy Józef Jankowski — Moim zdaniem w warunkach reformy deputaty w tej formie są przeżytkiem; otrzymuje je każdy, bez względu na kwalifikacje i wydajność pracy. W naszym przypadku wartość deputatów stanowi około 30 proc. rocznego funduszu płac. Jest to świadczenie niepożądane, nie spełniające obecnie roli materialnego bodźca do lepszej pracy.

Szeroka działalność rozwijał ostatnio w Rzeczy Wielkiej samorząd pracowniczy. Podejmuje podstawowe decyzje, przeprowadza kontrole w zakładach i folwarkach, kontroluje realizację przyjętego programu naprawy.

— Program mamy dobry — mówi przewodniczący rady pracowniczej, Tadeusz Szymański. — Rzecz w tym, by go wcielić w życie. Tłumaczymy ludziom, że teraz wszystko od nich zależy. Tłumaczymy, że trzeba lepiej pracować, żeby zarobić więcej i że tej kolejności odwrócić się nie da. Żądamy też od dyrekcji większej dbałości o warunki bytowe załogi. Z naszej inicjatywy rozszerzono remonty mieszkań, w wielu z nich załatawano się w tym roku łazienki. Wszystkiego nie da się jednak zrobić od razu. Żeby mieć, trzeba zapracować. Nie do wszystkich jeszcze dociera ta prawda, ale wszyscy będą ją musieli zrozumieć.

Trzeba podkreślić, że drobiazgową kontrolę nad realizacją programu naprawy Rzeczy Wielkiej przejął z ramienia organu założycielskiego Wojewódzki Zarząd Rolnictwa. Kontrole przeprowadzane są co miesiąc przez czynniki przedsiębiorstwa, który zobowiązane drobiazgowo realizować zalecenia po kontrolach. To okresowe ograniczenie jego samodzielności jest jednak konieczne. Wojewoda koszaliński złożył w Banku Gospodarki Żywnościowej gwarancję, że w przypadku niewypłacalności Rzeczy Wielkiej co do grosza zwróci ciążące na niej długi. Jeśli organ założycielski angażuje własne pieniądze, musi mieć pewność, że one nie przepadną. Zresztą ta przymusowa kuratela nad pegeerem nie polega tylko na kontroli i nakazach, ale na konkretnej pomocy. Wojewódzki Zarząd Rolnictwa umożliwił Rzeczy Wielkiej zakup kilku sadzonek i kompostu do ziemniaków, z dotacji budżetowej rozpoczęła się w tym roku budowa kilkunastu mieszkań...

Wiele wskazuje na to, że w Rzeczy Wielkiej następuje przełom — mówi dyrektorka Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, inż. Ryszarda Piputa — Przedsiębiorstwo ma realne szanse wyjścia na prostą. Podobny sposób postępowania jak w Rzeczy Wielkiej zastosujemy w każdym innym przedsięwzięciu rolnym, jeśli zasłabiemy taką konieczność.

JERZY LESIAK

— W Tymczasowej Radzie Wojewódzkiej PRON twierdzą, że reprezentuje Pan młodzież.

— Tak, ale z jednym zastrzeżeniem. W Ruchu — jak każdy jego uczestnik reprezentuję przede wszystkim siebie. Fakt, że jestem członkiem Prezydium ZW ZSMP, że jestem jak to się potocznie mówi, działaczem młodzieżowym nie oznacza przecież, że przekazuję tylko oficjalne poglądy ZSMP.

— W PRON jednak młodych ludzi mało, mimo wyciągniętych do nich dłoni. W pewnych sytuacjach nie dojrzałość polityczna młodych jest uderzająca...

— Postawmy pytanie: Na jakie postawy młodych jest zapotrzebowanie społeczeństwa, w tym władzy? Czy pragnie ono krytycznych, bezkompromisowych ludzi? Dynamicznych, którzy wchodzą w życie chcą się sprawdzić? Niestety takiego zapotrzebowania nie ma. Zbyt często się zdarza, że w rodzinie nie mówi się, Jesiu, powinien być lepszy od Pio

Jakiej normalności, przecież wiadomo, że pulsujące pewna maniera na bycie w opozycji, jakaś taka non-szalancja młodych, że przecież wszystko kłamstwo, nie warto nikomu wierzyć...

— Tak, zauważam takie postawy i nie dziwią mnie, choć w tym wszystkim jest dużo pozy. W środowiskach młodzieży nastąpiła ostatnio pewna racjonalizacja nastrojów, na spotkaniach z młodymi, w rozmowach zauważam sporo trzeźwych refleksji, choć nieraz zaprawionych goryczą, zalem. Stąd wnioskuję, że jest zapotrzebowanie na powrót do normalności, nie na hasła, lecz na działanie, bo wizje i programy nie robią już wrażenia, bo to wszystko już było twierdzą młodzi. Istnieje zapotrzebowanie na fakty, na zjawiska dowodzące, że socjalistyczna odnowa przeprowadzana zgodnie ze słowami.

— Uważa Pan, że jest zapotrzebowanie na jakiś spektakularny sukces, jakiś jednorazowy dobry uczynek

NIE
BÓJMY
SIĘ
MŁODYCH

Rozmowa z MARKIEM LEWANDOWSKIM, działaczem ZSMP, delegatem na Kongres PRON

tra. W rodzinie, w szkole wszyscy modlą się do przyczynności. Idealistyczne idee egalitaryzmu, tak prostacko pojęte przyniosły wiele szkody. Przecież jest wiele przykładów, że młody człowiek jest w stanie dobry, kiedy jest cierpliwy i spokojny. Wówczas go zauważy kierownik, nauczyciel, władza.

— Z tego co Pan mówi można by wyciągnąć wniosek, że starsze społeczeństwo boi się młodych. Ich bezkompromisowości, krytycyzmu, chęci do zmian, do wstrząsów, otwierania okien?

— Nie może być tak, że kariera, awans jest możliwy wtedy, gdy kręci się człowiek wokół władzy i za lojalność, za grzeszność dostaje mieszkanie, stanowisko, wyższą płacę. Powinno być tak: jeśli mam zdrowe ręce to tylko pracą mogę się dorobić. I tylko efekty pracy decydują, kim ktoś jest i jakie jest jego miejsce. Nie bójmy się tego zastrzeżenia. To co dobre dla mnie w budowaniu własnego życia powinno być również dobre dla mojego kraju, państwa. Musi dojść do takiej sytuacji, że bardziej będzie się opłacało pracować w socjalistycznym przedsiębiorstwie, niż handlować marchewką. Młode pokolenie — żeby użyć porównania — jest ciągle, nadal w blokach startowych. Jeśli chodzą do szkoły, to nie ma szkody. Ale przecież w kraju szukamy się do maratonu — bo pokonanie kryzysu, reforma, odnowa nie będzie aktem jednorazowym, odwróceniem medalu na drugą stronę. I choć obiektywnie młodzi widzą, że władza ma dobre intencje bo i zmiany prawne, i opieka socjalna, i te wszystkie rady do spraw młodzieży — ale rzeczywistość na dole, wokół niewiele się zmienia. Stąd niecierpliwość, też zresztą synonim młodości.

— No dobrze, czy w programie PRON są wyraźnie zarysowane cele, które odpowiadają młodym?

— Najogólniej mówiąc walka ze złem, gdziekolwiek ono ma miejsce i program powrotu do normalności...

władz. To prawie niemożliwe, realnie biorąc nie należy się tego spodziewać.

— Nie mam na myśli jakieś gośdki strzelistej, czy ciędu. Uważam, że takie możliwości stwarza reforma gospodarcza, a przede wszystkim przygotowanie przez PRON wyborów do rad narodowych. Ludzie, których prawdopodobnie rekomendować będzie PRON winni gwarantować swoimi postawami, swoimi cechami osobowymi, życiowymi, że faktycznie jest odnowa, że w bierze się najlepszych. Za takim działaniem na pewno pójdzie młodzież. A powracając do reformy gospodarczej. Cała jej idea oparta jest na powrocie do samodzielności, samorządności i samofinansowania. Spowoduje to prawdziwą rewolucję w traktowaniu i ocenach pracy. Idzie to, fakt, zbyt powoli, bo działają stare nawyki, bo brakuje w zakładach jeszcze odpowiedzialności, bo zbyt wiele jest na rasoli ochronnych dla podstaw zachowawczych czy też oportunistycznych. Słowem — bójmy się jeszcze oceny człowieka według faktycznej włożonej przez niego pracy. Ale musi nastąpić powrót do normalności, gdzie jak powiedziałem, bardziej będzie się opłacało pracować w socjalistycznym przedsiębiorstwie niż sprządać senną marchewkę.

— Mówi Pan rzeczy, z którymi nie zawsze można się zgodzić...

— Tak być powinno, nasz ruch musi prowadzić dyskusję, nie być ugryziony, wówczas będzie po prostu bliżej ludziom, a zwłaszcza młodzieży. Jeśli główną istotą ruchu jest pluralizm, to uważam, że niezbędne aby każdy uczestnik PRON miał swoje konkretne czy szczególne koncepcje w zakresie realizacji odnowy. Bo jak na razie choć większość nie jest przeciwna ruchowi — to część społeczeństwa jakby wstrzymywała się od głosu, w każdym razie widać to wyraźnie w przypadku młodzieży.

Rozmawiał: WPAKULSKI

Fot. I. Wołkiewicz



Fot. K. Ratajczyk

MAJĄTEK ZWIĄZKOWY POD LUPĄ

Widać, kto jak działał i gospodarował

KOMISJA do spraw Zarządu Majątkiem Związków Zawodowych — jej biuro i pełnomocnicy — kończą już pracę nad inwentaryzacją oraz przejmowaniem majątku związkowego. Zarówno struktura organizacyjna ruchu związkowego przed wprowadzeniem stanu wojennego, jak i charakter majątku sprawiają, że jest to operacja mocno skomplikowana, wymagająca niekiedy... talentów detektywistycznych.

Zbadać trzeba stan posiadania 826 jednostek byłych związków branżowych, autonomicznych i „Solidarności”. Złazczyła ten ostatni nastrożca wiele kłopotów, gdyż miał zarówno bardzo rozbudowany aparat i strukturę, jak i bezostrożnie obchodził się z pieniędzmi, nie prowadził ksiąg inwentaryzacyjnych itp. Część majątku „Solidarności” poszła do podziemia, część padła ofiarą wandalizmu działaczy, którzy po 13 grudnia rozbijali telexy, sprzęt poligraficzny, polewali farbą dywany — aby tylko nie dostały się w ręce „wroga”.

Dotychczas dokładnie zbadano i podliczono wartość majątku trwałego 360 jednostek związków, głównie branżowych: wynosi ona 300 mln zł, zaś „Solidarności” — 80 mln. Składniki tego majątku, to — przykładowo — środki transportu (wartość 28,5 mln — branżowych 5 mln — „Solidarności”) maszyny i urządzenia (43 mln branżowych, 9 mln „Solidarności”), „Solidarności” — co określa charakter jej działalności — była przede wszystkim posiadaczka wieloszlifierki łącznie, niezbędnych do instruktażu oraz urządzeń poligraficznych, służących do celów propagandowych. Spośród 252 przejętych urządzeń tego rodzaju co najmniej połowa — i to sprzętu najnowszego, zachodniej produkcji — na leżała właśnie do tego związku. Tamże pełnomocnicy komisji przejęli tony materiałów propagandowych, określonych wydawnictw, znaczków i plaketek.

I... długi.

PONAD 3 miliardy złotych, zgromadzonych na kontach „starych” związków, dzięki terminowym formom oszczędności ulegnie „rozmożeniu” i stąd nowe związki otrzymają więcej złotych. Związki, że konto związków przedsiębiorczych nie jest obciążone długami, w odróżnieniu od 608-milionowego konta „Solidarności”. Rachunki wciąż jeszcze napływają i dopiero po zrobieniu bilansu okaże się... czy w ogóle cokolwiek na tym koncie zostanie. Konto związku we obciążeniu np. wykonanie figury Św. Floriana za niemal pół miliona zł. Dużo trzeba będzie zapłacić —

jeśli zamówienia, były sporządzone zgodnie z prawem — za wydawnictwa i materiały propagandowe o wymowie... antysocjalistycznej.

Komisja będzie rewindykować — jeśli zajdzie konieczność, również drogą sądową — nie rozliczone pieniądze wręczone działaczom „Solidarności” niekiedy w formie pożyczek. W regionie „Mazowsza” jest to kwota wysokości 14 mln zł.

Przy okazji prac komisji przysłał „Solidarności” rolników indywidualnych. Okazało się, że były to 23 kadłubowe jednostki organizacyjne — 10 wojewódzkich i tylko 13 te renowych, które posiadały „aż” 500 tys. zł; za to ogromne długi Członków — łącznie z „Solidarnością” — rzemieślników — można było doliczyć się pół miliona.

Majątek w postaci nieruchomości: posiadały wyłącznie związki branżowe. Komisja przejęła np. 41 związkowych ośrodków sanatoryjnych, w których znajduje się 60 budynków o wartości ewidencyjnej 1.206.621 tys. i 86 domów wczasowych (2 jeszcze pozostały do przejęcia). Jest to majątek „żywy”, wciąż wykorzystywany.

Np. w całym kraju oraz w Warszawie, przy Komisji ds. Zarządu Majątkiem Związkowym, istnieje łącznie ponad 600 komisji lekarsko-społecznych, a w nich 13 tys. działaczy nowych związków rozdzielających skierowania do sanatoriów. Obiekty są utrzymywane w dobrym stanie i w pełni wykorzystywane.

Niestety, komisja stwierdziła, że w zeszłym roku, w okresie „nieobecności” związków, pogorszył się bardzo skład socjalny zarówno wypoczywających, jak i kuracjuszy. Spadła liczba robotników.

WSZYSTKO wskazuje na to, że proces powstawania ponadzakładowych struktur związkowych potoczy się szybciej, niż ktokolwiek przewidywał. Po utworzeniu się ogólnokrajowych federacji czy związków będzie przekazywana nowym organizacjom należąca im część majątku związkowego, utworzonego dawniej przez analogiczne środowiska zawodowe. Majątek dawnego zrzeszenia związków zawodowych i ponadzakładowych jednostek „Solidarności” czekać będzie najprawdopodobniej na powstanie reprezentacji wszystkich związków zawodowych. W sprawie tej muszą być wydane — po konsultacji ze związkami zawodowymi — stosowne akty prawne.

IRENA SCHOLI

Z TEKI SATYRY



Rys. E. TOMENKO

Takim właśnie tytułem opatrzyła swój obszerny list do redakcji Teresa Witkiewicz z Lulewicz w gminie Białogard. List dotyczy reportażu „Niezgoda na mur” opublikowanego w „Głosie” 15 lutego br. Pani Witkiewiczowa zażądała opublikowania swego listu liczącego dziesięć stron papieru kancelaryjnego. W maszynopisie byłoby tego tekstu około pięciu stron czyli pół kolumny w gazecie. Tymczasem ranga spraw podejmowanych przez naszą Czytelniczkę w tym elaboracie nie kwalifikuje tak obszernego i subiektywnego tekstu do druku. Wymagalibyśmy dodatkowo kilku uzupełnień i sprostowań z naszej strony.

AUTORKA listu, a jednocześnie budowniczy kuriozalnego muru postawionego w środku zagrody, poczuła się urażona wydzwiskiem mojego artykułu, w którym podałam krytykę jej zapędów murarskich i chęć obwarowania się we własnej części zagrody z krzywdą dla współmieszkańców, rodziny Swobodów. Nie odpowiada więc na moje pytanie, rzucone w artykule: czy każda własność musi być tak namacalnie oznakowana, podkreślona, zaklepana? Zamiast odpowiedzi pani Witkiewiczowa zadaje mi mnóstwo pytań. Na przykład:

ŚLADEM PUBLIKACJI

„NIEZGODA NA ARTYKUŁ”

„Czy na łamach prasy można przedstawiać i zabierać głos w sprawach, o których nie ma się ochoty poznać należycie z różnych stron, a wystarczy wysłuchać jednej czy dwóch osób, aby oczernić całą rodzinę, aby od razu wydać wyrok na ludzi, których się wcale nie zna i o których się nic nie wie?”

„Czy nie mogła się pani pofatygować — pyta mnie w innym miejscu autorka listu — i poszukać Julii i Karol Swobodowie zwrócili się do redakcji o pomoc w rozstrzygnięciu zawilego i długotrwałego sporu o podział zagrody Skarżylskiej na warunki życia nie do zniesienia. Tłumaczyli, że z takimi sąsiadami, w przedzielonej murem zagrodzie, nie mają ani możliwości ani chęci do pracy. Pokazywali zgromadzone w sieni materiały budowlane na remont swojej części domu. Stwierdzali, że od czasu, gdy stanął mur, nie mają nawet siły, aby rozpocząć ten remont.”

I zaraz daje mi dobrą radę: „Wystarczyłoby przejść po wsi, od gospodarza do gospodarza, poprosić ludzi, zająć do soltysa, zapytać na milicji i może wtedy „mur chiński” nazwałaby pani „murem bezpieczeństwa”.

A propos zadawanych pytań. W trakcie zbierania materiałów do reportażu o murze, często osoby postronne w tej sprawie zadawały mi pytanie, w rodzaju: „Ktoż to wie, jak naprawdę ułożyła się współżycie dwóch rodzin we wspólnej zagrodzie przedzielonej murem?” albo „Czy warto wtrącać się w spór, o którym nikt z zewnątrz nie może wyrokować nic pewnego, bo sprawa toczy się bez świadków, w zamkniętej zagrodzie?”

To prawda, że sąsiedzi, że soltys, że milicja wreszcie wiedza o sporze między Swobodami i Witkiewiczami wiele. Jedna i druga

strona nie szczędzi opowieści o szykanach sąsiadów, o trudnym życiu pod jednym dachem. Ile jest w tych opowieściach prawdy, wiedza tylko strony sporu.

W artykule „Niezgoda na mur” z przyczyn technicznych, ode mnie niezależnych, wypadło z tekstu kilka zdań. Była to część wypowiedzi Teresy Witkiewiczowej o tym, że Swobodowie zyskali sobie we wsi miano awanturników. Taka jest opinia Witkiewiczów o sąsiadach i gwoździ sprawiedliwości ją przytoczyłam. Nie z mojej winy zdania te zostały opuszczone. Nieobecność tego fragmentu wypowiedzi Teresy

Witkiewiczowej w artykule nie ma zresztą większego znaczenia dla sprawy. Tyle że dając autorce listu okazję do stwierdzenia, że sprawę o mur przedstawiałam jednostronnie, po myśli Swobodów.

Sprawę o mur przedstawiłam nie tyle po myśli, co z punktu widzenia rodziny Swobodów. Zresztą w tym celu często w tekście przytaczałam ich wypowiedzi, ich opinie. Przypomnę tu, że to właśnie Julia i Karol Swobodowie zwrócili się do redakcji o pomoc w rozstrzygnięciu zawilego i długotrwałego sporu o podział zagrody Skarżylskiej na warunki życia nie do zniesienia. Tłumaczyli, że z takimi sąsiadami, w przedzielonej murem zagrodzie, nie mają ani możliwości ani chęci do pracy. Pokazywali zgromadzone w sieni materiały budowlane na remont swojej części domu. Stwierdzali, że od czasu, gdy stanął mur, nie mają nawet siły, aby rozpocząć ten remont.

NIKT nie potrafił przeszkodzić Witkiewiczom w stawianiu muru wewnątrz domu. Nikt nie próbował zburzyć go zanim zapadła decyzja sądu, choć wiadomo przecież, że przed wyrokiem sądownym, ustalającym granicę podziału zagrody, mur ten postawiony został bezprawnie. Dziennikarz podejmujący ten temat muru też nie zburzył. Może jedynie opisać, jak powstał.

Teresa Witkiewiczowa zarzuca mi teraz, że ją skompromitowałam w oczach środowiska, że znamy się z niej śmieją. Zapytałam, czy nie śmieją się z tego, że się od współmieszkańców odgradziła murem? Zaprzeczyła.

JANINA KRUK

Obrączki na rozstajne drogi

KRONIKA sądowa

Sądom przychodzi zajmować się czasem bardzo dziwnymi sprawami. Ostatnio Sąd Rejonowy w Koszalinie rozpatrywał sprawę o... czary. Na sali rozpraw mówiono o tajemnej mocy, czarnych księżkach, rozstajach, podłączaniu do prądu...

Była to sprawa z oskarżenia prywatnego. W charakterze oskarżycielki występowała pani licząca ponad 70 lat. Oskarżała pewną Cygankę, kobietę również niemłodą, o naruszenie nietykalności cielesnej. Nietykalność cielesną owej pani Cyganki miała ponoć naruszać w sposób niezwykły — przy pomocy ślubnych obrączek podłączanych do prądu.

Sprawa swymi korzeniami sięga 1968 roku. — W tym to roku — mówiła na rozprawie oskarżycielka — przyszła do mojego domu oskarżona, obecna tu na sali Cyganka, i zabrała mi obrączki. Moją i mojego męża oraz 6 kur. Powiedziała, że obrączki są jej potrzebne na rozstajne drogi i powiedziała jeszcze, że jak jej nie dam obrączek, to mój mąż mnie zabije. Oddałam więc obrączki. Po kilku dniach upadłam na ziemię i straciłam przytomność. Kiedy wstałam, nie byłam już tym samym człowiekiem. Od tamtej chwili w dzień i w noc słyszę jakieś rozmowy, na ciele pojawiają się guzy, miewam krwotoki. Wszystko to wiąże z działaniem oskarżonej przy pomocy zabranych mi obrączek. Poprzez te obrączki oskarżona podłączyła mnie do prądu. Jestem pod prądem. Ponadto wiem, że Cyganie chowają obrączki do czarnych księżek. Oskarżycielka rozbila moje małżeń-

stwo. Miała taką moc, że doprowadziła do tego, iż mój mąż nawiązał bliskie stosunki z woźną ze szkoły.

Dalej oskarżycielka mówiła, że próby wyzwolenia się spod władzy Cyganki nie przyniosły skutku. Nie pomogło leczenie, nie pomogły skargi pisane do władz, ani rady zasięgane u księdza. Ksiądz miał oowiedzieć, że na czary nie ma lekarstwa. Prokurator odmówił ścigania karnego. A oskarżycielka czuje się coraz gorzej. Ostatnio guzy wyskakują jej na czole; od razu sine i bardzo bolesne. — Pozostała mi już tylko droga sądowa. Na tej drodze zmuszona jestem szukać ratunku i zwracam się o surowe ukaranie oskarżonej — tymi słowami zakończyła swoje wystąpienie oskarżycielka.

Sąd udzielił z kolei głosu Cygance. — Oskarżycielka przychodziła do mojej teściowej, stąd się znamy — mówiła oskarżona. — Teściowa zmarła 20 lat temu. Kiedy oskarżycielka przyszła przed pogrzebem do naszego domu, powiedziała, że nieboszczka ma na palcu jej obrączkę. Ja powiedziałam wówczas, że gdyby nawet tak było, to i tak jej nie zdejmę, bo teściowa po śmierci spuchła. Wtedy oskarżycielka podała mi do sądu. Były już trzy sprawy o obrączki w sądzie w Słupsku, ta jest czwarta, Sąd

Atmosfera, jaka panuje w zagrodzie przytacza nie tylko Julię i Karola Swobodów. Ich syn, który wykazywał chęć gospodarowania teraz, oświadczył, że nie widzi tu dla siebie miejsca. Coż więc im pozostało? Zlikwidować inwentarz i żyć ze skromnej renty.

„Ja, rolniczka, pracująca od dziecka na ziemi — pisze pani Witkiewiczowa — oddająca dla kraju każdą plon swojej ciężkiej pracy nie mam prawa zupełnie korzystać z zabudowań, które są moje, za które płacę podatki, dlatego, bo tak chce mój sąsiad Maszynę i sprzęt rolniczy muszę trzymać pod gołym niebem, bo tak chce mój sąsiad. Nie mam prawa rozwijać produkcji, bo również on tak chce”.

Przypominam, że Karol Swoboda chce tylko tego samego, co Witkiewiczowie: ponownego przeprowadzenia podziału fizycznego zagrody według planów, jakie istniały przed laty. To akurat jest trudne o tyle, że plany te zaginęły w ge-

odezji. Nikt natomiast nie przeszkadza Witkiewiczom w rozwijaniu produkcji na ile to jest możliwe w ich połowie zagrody. Tyle, że pani Witkiewiczowa ciągle ogłasza się na stodół stojące po stronie Swobodów, stąd narzekania na marniejące pod gołym niebem maszyny. Czyli w zasadzie jest za podziałem zagrody, ale „po uważaniu”. Nie chce już po raz drugi wspominać budowniczym muru, że jeszcze kilka lat temu mieli własną zagrodę w tej samej wsi. Sprzedali ją i przyszedł na gospodarstwo po rodzicach, tym samym godząc się na warunki, jakie tu istnieją.

W „sprawie muru” nie chce mieszać się gminna administracja. Nie umiała jej rozstrzygnąć geodezja. Trwa przewlekła sprawa sądowa na temat podziału domu. Ostatnio Sąd Wojewódzki w Koszalinie odesłał ją do ponownego rozpatrzenia w Białogardzie. Ma być powołany nowy biegły.

NIKT nie potrafił przeszkodzić Witkiewiczom w stawianiu muru wewnątrz domu. Nikt nie próbował zburzyć go zanim zapadła decyzja sądu, choć wiadomo przecież, że przed wyrokiem sądownym, ustalającym granicę podziału zagrody, mur ten postawiony został bezprawnie. Dziennikarz podejmujący ten temat muru też nie zburzył. Może jedynie opisać, jak powstał.

Teresa Witkiewiczowa zarzuca mi teraz, że ją skompromitowałam w oczach środowiska, że znamy się z niej śmieją. Zapytałam, czy nie śmieją się z tego, że się od współmieszkańców odgradziła murem? Zaprzeczyła.

JANINA KRUK

mnie niewinnych. Nie jest prawdą, abym w jakikolwiek sposób wywoływała guzy na ciele oskarżycielki. Mieszkałam zresztą w różnych, odległych o kilkanaście kilometrów miejscowościach.

Świadkowie którzy stawali przed sądem, wyrażali niejakie zdziwienie, że w ogóle zostali wezwani na świadków. Niewiele potrafili powiedzieć o tej sprawie. Jedną z kobiet, sąsiadka oskarżycielki, powiedziała, że owszem, oskarżycielka poważnie choruje, budzi się po nocach, krzyczy, kłóci się z jakąś Cyganką, której nie ma.

Na koniec rozprawy sąd zadał pytanie — O co prosi oskarżycielka? — Proszę, aby oskarżona była męczona prądem tak samo, jak i ja, mnie męczy — padło w odpowiedzi. Sąd uniewinnił Cygankę. Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy wskazuje bowiem, że oskarżona nigdy w żaden sposób nie naruszyła nietykalności cielesnej oskarżycielki. Przesłuchanie, że na odległość, z pomocą rzekomo zabranych obrączek, wywołuje ona różne schorzenia, jest wynikiem ulegania przesadom, podstępów wieku i złego stanu zdrowia.

Oskarżycielka nie zrezygnowała; złożyła rewizję w Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie uważając, że jest zupełnie inaczej niż orzekł Sąd Rejonowy. A więc teraz sąd drugiej instancji będzie się zastanawiał czy można podłączać obrączki do prądu i rzucać w ten sposób uroki na odległość.

W. BUDZIŃSKI

Nowa szkoła – nowy kłopot...

Wyobraźmy sobie taką sytuację. W mieście potrzebna jest pilnie nowa szkoła. Wyż demograficzny da znać ze zdwojoną siłą po wakacjach. Pierwsze klasy będą bardzo liczne. Stare szkoły nie wytrzymają ani naporu dzieci, ani naporu czasu. Trzeba je remontować i to generalnie. W tymże mieście, jak wszystko dobrze pójdzie, we wrześniu br. zostanie oddana do użytku piękna szkoła. Komu ją dać? Pytanie wydaje się dziwne. Oczywiście odpowiedź nie pozostawia wątpliwości — szkołę obejmą w posiadanie dzieci i nauczyciele. A więc te dzieci i ci nauczyciele, którym to obiecywano od dnia rozpoczęcia budowy nowej szkoły. Starą szkołę podda się generalnej odnowie. Proste? Proste, ale jak to zwykle bywa, wszystko jest o wiele prostsze i jaśniejsze w teorii niż w życiu.

WŁASNIE taka sytuacja zaistniała w Bytowie. We wrześniu zostanie tu otwarta nowa, duża szkoła podstawowa. Obiekt ma 24 izby lekcyjne, w których pomieści się 30 oddziałów, salę gimnastyczną i świetlicę z zapleczem na dożywianie. Jaki jest stopień zaawansowania robót? Pierwszy raz wymalowano sale. Kładzie się posadzki w korytarzach. Pozostaje tynkowanie wewnętrzne i zewnętrzne sali gimnastycznej oraz elewacji. Wykonawca, który mimo trudności, dobrze wywiązuje się ze swoich zadań, jest Słupskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Grupa Robot w Bytowie, którą kieruje Paweł Zdrojewski.

Do nowej szkoły kupuje się sukcesywnie wyposażenie, pomoce naukowe oraz książki. Kto będzie się uczył w nowej szkole? Odpowiedzi na to pytanie udzielił zastępca inspektora oświaty w Bytowie, Józef Zieliński. — Do szkoły nr 5 będą uczęszczać dzieci ze starych placówek, które w ten sposób zostaną nieco odciążone oraz starsi uczniowie z Udoropia, Dąbrówki Bytowskiej i wszyscy uczniowie z Chomic, Nieczulic i Polczynka. Taki jest projekt. Do niego dopasowuje się inne poczynania organizacyjne, jak kompletowanie kadry pedagogicznej, administracyjnej i personelu pomocniczego.

Wiadomo też, kto będzie dyrektorem Szkoły nr 5. Pokieruje nią obecny dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2, Julian Guździol. — Na ostatnim posiedzeniu rady pedagogicznej — mówi dyrektor — wszyscy nauczyciele wypowiadali się za przejściem całego grona i wszystkich uczniów z „dwójki” do „piątki”. Po pierwsze — możemy dać gwarancję, że wraz z uczniami i rodzicami urządzimy nową szkołę,

co trzeba rozpocząć już w maju, żeby zdążyć na rozpoczęcie roku szkolnego. Po drugie — ja pracuję 29 lat z ludźmi, którzy stworzyli bardzo dobry zespół.

Jak uzasadnić niektórym osobom, że pozostaną w starej szkole? Jak wytłumaczyć to dzieciom i rodzicom? Władze oświatowe planują w „dwójce” 10—12 oddziałów, teraz jest ich 19. Trzeba kompletować nowe grono. Taki stopień organizacyjny szkoły spowoduje wzrost liczby nauczycieli dochodzących. Moim zdaniem szkołę, w której jesteśmy, trzeba remontować, gdyż ubikacje są w fatalnym stanie, grzyb sięga pierwszego piętra, podłogi są zniszczone i wszędzie jest mnóstwo rzeczy do naprawy.

Dlaczego nowi nauczyciele mają znów pracować w takich trudnych warunkach? Przecież do stycznia można by opracować dokumentację i rozpocząć remont, skończyć go i zacząć z kolei rozbudowę, co jest na przyszłość konieczne. A wówczas zorganizować szkołę od nowa w dobrych warunkach. Najwyżej nauka w czterech pozostałych szkołach wydłużyłaby się raptem o godzinę. I jeszcze sprawa pomocy naukowych. My ich mamy bardzo dużo — wyjaśnia dyrektor — i to do dobrych, a do nowej szkoły nie ma, choć jest na ten cel 21 mln złotych. Opieraliśmy się bowiem na projekcie z 25 czerwca 1981 roku, zatwierdzonym przez wicekuratora, Bronisława Piekarskiego, który to

Sądzę, że należy jeszcze raz wnikliwie rozpatrzyć obydwa projekty organizacyjne nowej szkoły. Przyczłamy się do pierwszego, który nosi datę 25 czerwca 1981 roku. Chyba, że Kuratorium w Słupsku i Inspektorat Oświaty w Bytowie posiadają w zanadrze argumenty, które jeszcze zdołają przekonać dyrektora J. Guździola i jego grono pedagogiczne do obecnie lansowanego projektu...

MARYLA WRONOWSKA

W ORGANIZACJACH I INSTANCJACH PZPR

Lepiej gospodarować

Kobylnica. Jest to gmina podmiejska, znajduje się w cieniu miasta wojewódzkiego — Słupska. Nie znaczy to wcale, że gminna organizacja partyjna jest tym faktem oneśmiewiona. W Komitecie Gminnym PZPR, jak i w dwóch komitetach zakładowych partii — w PGR Kwakowo i Sycewice oraz w podstawowych i oddziałowych organizacjach, ma miejsce aktywna działalność polityczno-wychowawcza, podejmuje się ważne dla gminy, poszczególnych wsi, pegeerów czy zakładów produkcyjnych sprawy, próbuje się je rozwiązywać. Oczywiście w miarę swoich możliwości, lokalnych warunków.

W gminie Kobylnica jest 405 członków i kandydatów PZPR. W roku bieżącym wręczono legitymacje kandydackie czterem no wym kandydatom. W organizacjach podstawowych dobiega końca szkolenie polityczne. Obecnie omawiać się będzie ostatni temat w cyklu szkoleniowym pt. „Ku czemu zmierzamy — wizja socjalizmu w programie PZPR”. Temat ten wywołuje duże zainteresowanie uczestników szkolenia, jest okazją do wnikliwego zapoznania się z programem partii, uchwalonym na jej IX Zjeździe, do refleksji nad

przebytą drogą w okresie dziełagym nas od Zjazdu. A, jak wiadomo, w tym czasie wiele wydarzyło się w naszym kraju, w życiu samej partii, jej poszczególnych członków.

W gminnej organizacji partyjnej, jak informuje nas I sekretarz KG, Bogdan Osiński trwa także dyskusja nad rządowym programem oszczędnościowym i antyinflacyjnym. Np. na zebraniu partyjnym w Sycewicach zastanawiano się nad tym, jak oszczędzać paliwo, smary itp. I nie tylko się dyskutuje. W PGR — w celu zmniejszenia strat pólów rolnych postanowiono zaadaptować na przechowanie ziemniaków budynek gospodarczy.

Komitet Gminny PZPR przygotowuje się obecnie do plenarnego posiedzenia, na którym dokonana zostanie ocena realizacji wniosków i zaleceń Inspekcji Sił Zbrojnych. KG PZPR i POP w gminie zaabsorbowane były ostatnio przygotowaniami do obchodu 1 Maja, ponad 300 osób uczestniczyło w pochodzie w Słupsku, oraz do Dnia Zwycięstwa. Z tej okazji odbywają się spotkania z weteranami ruchu robotniczego, kombatanami II wojny światowej, z aktywnym gminny spotkał się też konsul ZSRR w Gdańsku.

Sprawy wewnątrzpartyjne

W rejonie działania kołobrzeskiego ROPP większość działań gminnych instancji partyjnych poświęconych jest obecnie doskonaleniu form i metod pracy. Oto kilka przykładów:

Kołobrzeg — gmina: Analizowano tutaj stan gminnej organizacji partyjnej. Na koniec pierwszego kwartału br. w gminie było 589 członków i kandydatów PZPR, w tym 203 robotników, 94 chłopów, 285 pracowników umysłowych oraz 5 z innych grup społeczno-zawodowych. Wśród nich jest 160 kobiet oraz 61 towarzyszy, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. W gminie jest 29 podstawowych organizacji partyjnych.

Siemysł — jest tutaj stosunkowo mało członków partii, bo jedynie 142. Wśród nich jest 40 robotników, 40 chłopów i 59 pracowników umysłowych, w tym 44 kobiety i 24 w wieku do lat 30. W gminie istnieje 12 organizacji podstawowych.

Kołobrzeg — miasto: Instancja PZPR dużo uwagi poświęca w swojej działalności doskonaleniu form i metod partyjnego działania, w tym także rozwojowi szeregów partyjnych. Obecnie jednak w centrum jej zainteresowania znajdują się ważne dla miasta problemy społeczno-gospodarcze związane z przygotowaniami do sezonu turystyczno-wypoczynkowego. Wiadomo jakże miejsce w tej dziedzinie zajmuje Kołobrzeg. Stąd też działają na posiedzeniu Egzekutywy KM omawia się ten problem, w oparciu o rozeznanie sytuacji w Bałtówi, Miejskim Ośrodku Kultury, Gminnym Ośrodku Wypoczynku i Rekreacji, PGKM itp.

Przygotowaniom do sezonu turystyczno-wypoczynkowego służą też działania na rzecz porządkowania miasta, poszczególnych zakładów pracy, prywatnych posesji, obiektów użyteczności publicznej itp. Bardzo pomocna była w tym względzie akcja „Posesja”. Dużo uwagi towarzyszy w Kołobrzegu poświęcają także w kontekście oczywiście zbliżającego się sezonu turystycznego, sprawom zaopatrzenia miasta oraz rozrywek kulturalnych dla tysięcy wczasowiczów, którzy w miesiącach letnich zjawiają do tego miasta.

Mówiąc o prowadzonej pracy wewnątrzpartyjnej towarzysze z Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej w Kołobrzegu podkreślają, że sprawy te są systematycznie rozpatrywane we wszystkich komitetach znajdujących się w tym rejonie. Ich myślą przewodnią jest dalsza aktywizacja członków PZPR, wzmocnienie działalności politycznej w gminie, w poszczególnych wsiach, pegeerach i zakładach pracy. Stąd też w gminie Siemysł przeprowadza się rozmowy z biernymi członkami partii, w Ustroniu Morskim rozwija się działalność PRON itp. Przyjęto także jako zasadę, że na każdym posiedzeniu Egzekutywy KG ocenia się pracę jednej wybranej podstawowej organizacji partyjnej w gminie, aktywność poszczególnych członków, wytycza się dla niej kierunki działania. Są to bardzo pouczające i potrzebne dyskusje, szczególnie w przypadku, kiedy organizacja partyjna kieruje młody, nie zawsze doświadczony sekretarz POP.

Rozwijać produkcję rolną

Przechlewo. Jest to gmina, jak podkreśla I sekretarz KG, Bogdan Osiński, wysokotowarowa. Rolnicy osiągają dobre wyniki produkcyjne, prowadzą im w tym członkowie partii. A dobrych rolników członków PZPR w gminie Przechlewo nie brakuje. Zdaniem I sekretarza KG wyniki mogłyby być jeszcze lepsze, gdyby nie kłopoty z maszynami, częściami zamiennymi itp. Obecnie nie ma kłopotów z nawozami czy opalem, niedosyt jest natomiast na wsi techniki potrzebnej do produkcji. Także i miejscowe sklepy GS są słabo zaopatrzone w artykuły przemysłowe interesujące rolników. Zda niem członków partii z gminy Przechlewo zamiast w Domu Towarowym WZSR w Słupsku, w którym jest sporo artykułów

interesujących wieś, więcej tych artykułów powinno znaleźć się w wiejskiej sieci handlowej GS.

Ale nie tylko sprawami produkcyjnymi żyje gminna organizacja partyjna, która liczy 500 członków i kandydatów PZPR. Obecnie przygotowuje się ona do oceny przebiegu szkolenia ideologicznego w POP. Odbywało się ono w większości organizacji podstawowych, lepsza niż w roku ubiegłym była frekwencja na zajęciach, dyskusja itp. Nie wszystkie POP zrealizowały jednak przewidziany i przyjęty przez nie cykl szkoleniowy. Mówić się o tym będzie na zebraniach, a także na posiedzeniu Egzekutywy KG, która dokona oceny tej ważnej dziedziny życia wewnątrz partyjnego. (wn)

GŁOS RYBAKA

Nie ma czego zazdrościć

W „Głosie Pomorza” (nr 95 z 23—24 kwietnia br.) ukazał się artykuł Józefa Narkowicza „Pływający złom”, ukazujący niektóre przyczyny zatonięcia rybaków i kutrów bałtyckich. Artykuł zwraca uwagę na wiek prywatnych kutrów (sporo ponad 25 lat) i niezadawalający ich stan techniczny. W związku z tym artykułem wpłynął list, z którego przytaczamy fragmenty:

Zacząłem pracować w rybołówstwie z chwilą ukończenia Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie w 1964 r. W 1965 r. otrzymałem dyplom motoryzysty, w 1979 r. zdałem egzamin na dyplom oficera mechanika V klasy. Do 1979 r. pływałem w rybołówstwie wspólnym, w tym 10 lat w „Kutrze” w Darłowie. Opinię z „Kutry” otrzymałem bardzo dobrą.

Kupiliśmy wycofany z eksploatacji stłowy kuter 17-metrowy „Dar-47”. Stan kutra był rzeczywiście nie do pozazdroszczenia. W czwórce (bo jesteśmy współwłaścicielami) pracowaliśmy dwa miesiące. Położyliśmy nowy pokład. Statek był slipowany w stoczni „Kutra”. Trzeba wiedzieć, że co dwa lata kuter staje na ślupie do przeglądu technicznego części podwodnych. Upoważniony, a zarazem odpowiedzialny inspektor Polskiego Rejestru Statków potwierdza swoim podpisem i kwalifikacjami możliwość eksploatacji jednostki. W naszym wypadku dokonywał przeglądu ten sam inspektor, który sprawdza stan techniczny floty państwowej. Nie wolno mówić, że inspektora można oszukać, co sugeruje artykuł.

Zgadzałem się z redaktorem, że dużo jest jednostek starych. Użytkują one jednak — po przeglądach technicznych — prawo pływania. Wypadki zdarzają się w czasie silnych sztormów, ulegają im zarówno kutry prywatne, jak i państwowe. Nie jestem przekonany o tym, że tona głównie kutry prywatne.

Kwalifikacje rybaków na kutrach

prywatnych są takie same, jak na kutrach państwowych. W większości są to ludzie, którzy wcześniej przez wiele lat pracowali w rybołówstwie państwowym. Czego się nauczyli, tego nie zapominają z chwilą przejścia na kuter prywatny.

Mnie — podobnie jak redaktora — śmiesza nie mające nic wspólnego z praktyką rybaków uwagi kapitana „Chochlika” o kwalifikacjach rybaków i o posługiwaniu się tratwą ratunkową. Przez 19 lat pracy w zawodzie rybaka nie widziałem z bliska rozłożonej tratwy ratunkowej. Nie ma mowy o praktycznych ćwiczeniach. Natomiast twierdząc, że tratwy, wbrew zapewnieniom producenta z Grudziądza i opiniom teoretyków, na sztormie są bardzo wyrzucalne. Na własne oczy widziałem rozbitką z jachtu „Komar”. Opuścił on tonący jacht, ratował się na tratwie, która natychmiast wyrzuciła się do góry dnem i w takim stylu została wyrzucona, wraz z żeglarzem, na brzeg. Tragedia „Kudowy Zdrowej” oraz rybaków na Bałtyku potwierdza, że tratwy mają skłonność do wyrzutek.

Chciałbym widzieć kapitana z „Chochlika” zawiązującego na sobie węzeł ratowniczy po 45 godzinach przebywania praktycznie w wodzie o niskiej temperaturze. Czy wtedy pomogłyby mu słuszne i mądre zasady zachowania się w morzu?

Dawno już moi koledzy ratowali rozbitków. Nie rzucali im linki ratowniczej, lecz sami obwiązali się linkami i skakali

do wody. Następnie linką obwiązali ich, bo byli już, po kilku minutach przebywania w morzu, prawie nieprzytomni. Dzięki tak prowadzonej akcji zostali uratowani.

Zawsze lubiłem czytać artykuły Józefa Narkowicza. Nie przypuszczałem jednak, że przyłączy się on do ogólnopolskiej nagonki na prywatarzy-rzemieślników, w tym wypadku — rybaków indywidualnych. Artykuł, choć traktujący o wypadkach na morzu i stanie technicznym floty, jest przecież głośno przeciw rybakom prywatnym. A zazdrościć nie ma czego: nasz kuter ma prawo złowienia w 1983 r. 80 ton ryb (państwowy — prawie trzy razy tyle). Daje to dochód ledwie pokrywający minimalne potrzeby: koszty eksploatacji, za piątą pracy 4 rybaków, utrzymania rodziny.

JÓZEF BARANOWSKI
Darłowo

Od autora

Pewnie wskutek przewrażliwienia Czytelnik z Darłowa odczytał artykuł jako formę dyskryminacji morskich rybaków indywidualnych. Uważam, że indywidualne rybołówstwo przybrzeżne (łowienie sprzętem stawnym) należy aktywizować. Polska strefę przybrzeżną mamy niewykorzystaną. Bez szkody dla Bałtyku, można w tej strefie łowić dodatkowe 6—12 tys. ton. Natomiast prawdą jest, że najstarsze kutry znajdują się w rękach rybaków indywidualnych i one najczęściej toną ze względu na stan techniczny i nierespektowanie przez ich załogi ograniczeń w żegludze. Utrzymywanie w eksploatacji tak starych statków powoduje co roku serię utonięć.

J. NARKOWICZ

NA KOSZALIŃSKIEJ SCENIE

„PIGMALION” G.B. Shawa

CZĘSTO nie wymieniano jego nazwiska, wystarczająco jednak inicjały: G. B. S. Był znany bez mała na całym świecie także pod mianem Wielkiego Kpiarza, lub Wielkiego Irlandczyka. Anegdota krążąca o nim zdobywały sobie równie łatwo słuchaczy, jak jego sztuki miejsce na scenach teatrów. Nagrodę Nobla wręczono mu w roku 1925, kiedy napisał już większość swoich najpopularniejszych sztuk: „Zołnierz i bohater”, „Kandyda”, „Szpygli zaulek”, „Profesja pani Warren”, „Uczeń diabła”, „Cezar i Kleopatra”, „Majorka Barbara”, „Święta Joanna”. Zmarł w roku 1950 w dziewięćdziesiątym czwartym roku życia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że „Pigmalion” liczy sobie dzisiaj lat siedemdziesiąt jeden, trudno się dziwić, iż wielu ludzi, oglądając tę „przygodę romantyczną” na scenie, bacznie obserwuje czy wielki George Bernard Shaw zestarał się wreszcie, czy nadal jeszcze bawi nas i porusza.

Jeszcze w dwudziestolecie międzywojennym Jan Lechoń pisał: „Shaw jest wielkim krytykiem instytucji i obyczajów dzisiejszych: rodzina, polityka, miłość, religia, sprawy społeczne — wszystko to od kilkudziesięciu lat stoi w huraganowym ogniu jego śmiechu. (...) Raczaj niż cynizm, można by zarzucić Shawowi moralizatorstwo, gdyby nie wieczna młodość jego umysłu, nie pozwalająca mu zakrzepnąć w żadnych formułkach i gdyby nie świeżość i instynkt artysty, dowcip i niezwykła intuicja psychologiczna.”

Ow wielki krytyk instytucji i obyczajów był w czasach młodości czolową postacią Fabian Society, zwolenników socjalizmu ewolucyjnego. Nie krył swoich zainteresowań marksizmem, ani sympatii do Związku Radzieckiego, a wszystkie jego sztuki dają dziś przegląd postępów, a nawet radykalnych poglądów politycznych, społecznych, filozoficznych autora. Ale jednak Shaw się zestarał i wiele problemów, jakie ukazywał w swych sztukach, a które wzbudzały niegdyś opinię publiczną, widzimy dziś — z innej perspektywy — inaczej, szerzej, głębiej. Równocześnie żywy został jego talent pisarski, przewrotny dowcip i to pozwala sztukom Shawa wkraczać na sceny teatrów, gdzie bawią nas do dziś.

W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Koszalinie odbywają się egzaminy dyplomowe. W tym roku 43 abiturientów broni prac na dwóch kierunkach: wystawienniczym i form użytkowych. Pierwszy kierunek obejmuje prace z zakresu opracowania wnętrza, witryn sklepowych oraz propozycji rozplanowania placów zabaw. Natomiast formy użytkowe obejmują prace w drewnie, zabawki, ceramikę oraz tkaninę.

Poziom tegorocznych prac jest bardzo wysoki. Niektóre z nich wykonywane były na konkretne zamówienie. Przykładem może być rekonstrukcja plafonu z Pałacu Młynarzy w Koszalinie. Pracę wykonała Małgorzata Walaszyńska pod kierunkiem mgr Elżbiety Kalinowskiej-Motkiewicz na zlecenie Muzeum Okręgowego. Zabawki w drewnie wykonane przez Wojciecha Ławrynowicza i Roberta Chmielewskiego pod kierunkiem Piotra Maksymiuka będą zdobyły place zabaw spółdzielni „Nasz Dom” w Koszalinie.

Nie mniej ciekawe są propozycje z architektury przygotowywane pod kierunkiem mgr Adama Grzędy. W tej grupie prac na uwagę zasługują projekt zagospodarowania placu wokół PLSP w Koszalinie na teren rekreacyjny.

Pod okiem mgr Renaty Łaby zostały wykonane pacyunki do trzech sztuk teatralnych: „Czerwony Kapurek”, „Chatka chałupnika” oraz „Awantura w Pacynkowie”. Pacyunki i scenografię wykonała: Dorota

kach, a które wzbudzały niegdyś opinię publiczną, widzimy dziś — z innej perspektywy — inaczej, szerzej, głębiej. Równocześnie żywy został jego talent pisarski, przewrotny dowcip i to pozwala sztukom Shawa wkraczać na sceny teatrów, gdzie bawią nas do dziś.

W przypadku koszańskiego przedstawienia „Pigmaliiona” reżyser, Wiesław Rudzki, dał nam mało szans na zabawę, prowadząc sztukę w kierunku melodramatu, a nie komedii. I chociaż Shaw nie kończy „Pigmaliiona” jednoznacznie, w tym spektaklu wejście aktorów do ukłonu jest jednocześnie finałem losów Elizy i profesora Higginsa. Cóż, może być i tak, niejednokrotnie do „Pigmaliiona” dorabiano szczegółowe zakończenie i nie jest to szczególnie tak ważny, jak nadmiar efektów i scen nie przeznaczonych dla teatru, które znalazły się w koszańskim spektaklu i rozciągają go nadmiernie.

Mamy zatem długą scenę w deszczu, otwierającą pierwszy akt; dwukrotnie zajeżdżający na scenę samochód, który efektywnie smrodzi; kapiel Elizy; scenę balu i nocne spotkanie Elizy z Fredem na ulicach Londynu. Gdyby to wszystko po prostu usunąć, a pierwszą scenę skrócić, przedstawienie — dostatecznie czytelne i logiczne — nabrałoby jeszcze wartości. Po prostu Shaw napisał sztukę teatralną, a w różnych partiach sztuki dopisał pięć scen przeznaczonych dla filmu i one to niepotrzebnie zalażą się niemal w komplecie w koszańskim przedstawieniu „Pigmaliiona”.

Zanim omówimy grę aktorów, warto przypomnieć skąd tytuł tej sztuki. W mitologii Pigmalion, król Cypru, wyrzeźbił posąg kobiety, posąg tak piękny, że rzeźbiarz zakochał się w nim i uprosił Afrodytę, by dała posagowi życie. Tak powstała Galatea. W sztuce Shawa profesor Higgins pełni rolę Pigmaliiona; to on z prostej ulicznej kwiaciarki, Elizy, kształtuje damę, świadomego człowieka i sam przed so-

ba nie chce się przyznać, że Eliza stała mu się bliższa niż ktokolwiek.

Na dwójgu aktorach, grających rolę Elizy i Profesora Higginsa opiera się koszański spektakl. Elizie Doolittle, granej może nawet zbyt ostro w pierwszych scenach, Teresa Czarnecka-Kostecka daje jeszcze trzy oblicza: lalki — wyuczonego manekina podczas pierwszej wizyty u pani Higgins; damy — w scenie balu i dojrzalej, świadomej kobiety w finale sztuki. W tej roli Teresa Czarnecka-Kostecka daje widzom satysfakcję, jaką przynosi zawsze dobre aktorstwo.

Higgins, którego gra Wojciech Kostecki, jest człowiekiem pasjonującym się wyłącznie nauką, człowiekiem przy tym gwałtownym dośb bezceremonialnym w sposobie bycia. Jest to postać zagrana konsekwentnie, choć może niekiedy chciałoby się w niej widzieć więcej osobistego wdzięku.

W rolach drugoplanowych sympatię publiczności zdobywają zaskoczenie Diana Łozińska jako Pani Higgins i Zofia Grabska, która gra

Panią Pearse. W ich sylwetkach jest i styl i dyskretność, podobnie jak u Jadwigi Bogusz w epizodycznej roli Pani Eynsford Hill. Na uwagę zasługuje również Marek Kozak jako Fred.

Natomiast Helena Tuliszevska nie powinna grać Klary, bo to po prostu nie dla niej rola, a Feliks Wozniak nie potrafił wykorzystać możliwości, jakie daje w tej sztuce postać śmieciarza Doolittle'a. Podobnie zresztą Wiesław Rudzki, reżyser przedstawienia, który gościnnie gra Pułkownika Pickeringa, zaznacza tylko jego obecność na scenie, ale nie poza tym.

Ponadto w przedstawieniu występują: Iwona Domaszewicz, Andrzej Skupień, Krzysztof Rotnicki i Zbigniew Grabski.

Jolanta Kunkel w scenografii stworzyła duże przestrzenie, które nie zawsze aktorom pomagają, natomiast Włodzimierz Porczyński wyeksponował muzykę tak, że chwilami odnosił się młode wrażenie, iż siedzimy na koncercie symfonicznym.

JADWIGA ŚLIPINSKA

Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie: G. B. Shaw: — „Pigmalion”. Przygoda romantyczna w pieru aktach, (nazwiska tłumacza brak). Reżyseria — Wiesław Rudzki, scenografia — Jolanta Kunkel, opracowania muzyczne — Włodzimierz Porczyński.



Teresa Czarnecka-Kostecka — (Eliza), Wojciech Kostecki (Prof. Higgins) i Diana Łozińska (Pani Higgins) w ostatnim akcie „Pigmaliiona” na Koszańskiej scenie. Fot. Z. Pacholski

W ŚLUPSKICH SALONACH WYSTAWOWYCH

SZKLANY ŚWIAT

Szko artystyczne nader rzadko pojawia się w naszych galeriach i salonach wystawowych. Sztuka ta, znana i uprawiana już w starożytnym Egipcie i Rzymie ożywna następnie w okresie średniowiecza głównie za przyczyną twórców witraży, ogromnie wreszcie popularna w całej Europie od XV wieku, tj. od czasów włosko-niderlandzkiego renesansu (słynne szkła weneckie), szerzy rozgłos zdobyła sobie u nas w... XVIII stuleciu dzięki wyrobianym w hutach Lubaczowa, Naliboków, Urzeczka i Cudnowa świecznikom, zwierciadłom, pucharom, kulawkom i innym kielichom o dość urozmaiconych kształtach i ornamentyce w postaci herbów szlachty i miast.

Współcześnie poświęcili się tej pięknej dyscyplinie tak wybitni artyści jak choćby Henryk A. Tomaszewski, Maria i Stanisław Dawscy czy Ludwik Kiczura.

Ostatnio BWA słupskie zorganizowało w Baszcie Czarownic pokaz kłodzkiego szkła artystycznego.

To co prezentuje czwórka współautorów ekspozycji (Ewa Gerczuk-Moskaluk, Zygmunt Janota, Stefan Sadowski, Witold Turkiewicz) musi zadowolić gust najwybredniejszych odbiorców.

Zwłaszcza realizacje S. Sadowskiego i W. Turkiewicza, Sadowski, główny projektant huty szkła w Szczytnie Śląskiej, jest jedynym członkiem grupy związanym profesjonalnie z przemysłem. Holduje wyraźnie nowoczesnym kanonem plastycznym. Jego kompozycje są niezwykle sugestywne i ekspresyjne, mimo operowania najprostszą formą geometryczną — walca, z reguły niewielkiego, przykrytego, bezbarwnego (niekiedy z lekką domieszką brązu). A jednak... sprawiają wrażenie bardzo ruchliwej, dynamicznej magmy kolorów. Czuje się u nich bez przesady, tępno „uwięzionego” w szkło skamielinie czasu. Niesamowicie!

Turkiewicz zresztą łączy w swych pracach elementy sztuki czysto użytkowej z wymogami sztuki w pełnym

tego słowa znaczeniu. Po zaniechaniu projektowania charakterystycznych „chłodnych” pater i wazonów przystąpił do eksperymentalnego trawienia dwu-, trzywarstwowego szkła wielobarwnego. Osiąga tą drogą niezmierznie interesujące efekty wizualne. Przebijające się przez warstwy tworzywa światło epatuje widza bogatą mozaiką zharmonizowanych ze sobą barw, opalizujących błyskami powierzchni asymetrycznych gałązek kwiatów albo np. „rozfałdowanych” traw i zbóż oraz szła chętnym, wyszukany, uwypuklony przez dyskretny rysunek (relief) kształtem przeróżnych naczyń. Prosta idzie tutaj w parze z łące secesyjną(!) wykwintnością i wyrafinowaniem.

Warte prześledzenia wydają się też zamysły twórcze dwójga pozostałych członków grupy: Z. Janoty i E. Gerczuk-Moskaluk. Janota wyspecjalizował się w tworzeniu form użytkowych (wazonów, pucharów, czarek), uatrakcyjnionych subtelnyimi rysunkami. Form konstruowanych zazwyczaj z cienkiego szkła, opartych na niewymyślnych zasadach geometrycznych, okraszonych fantazyjnymi obramowaniami i podwiniętymi krawędziami obrzeży. Słowem: prosta i wdęk przejawiające się w przezroczystości i barwności.

Gerczuk-Moskaluk legitymuje się sto sunkowo najskromniejszym dorobkiem warsztatowym. Debiutowała w 1973 r. serią typów kobiecych (o rozcieńczonych tonacjach) wazonów na kwiaty i — dla odmiany grubościennymi „Herkulesami” z ciemnego rubinu. Ostatnio zdecydowanie oscyluje w kierunku rzeźby („Kumulusy”, „Granity”) o zróżnicowanym kształcie, ciekawej kolorystyce.

Wystawa czynna będzie do 8 maja. Zachęcamy do jej obejrzenia, bo... następną okazją konfrontacji wyników zmagania artystów plastyków z płynnym szkłem — jak wspomnieliśmy na wstępie — nieprędko zapewne znów się nadarzy.

JERZY R. LISSOWSKI

Kronika kulturalna

O hafcie kaszubskim

Staraniem Wojewódzkiego Domu Kultury w Słupsku opracowane zostały materiały metodyczne pt. „Hafat kaszubski”. Część dotycząca wzornictwa kaszubskiego opracowała Józefa Sitarz, instruktorka MDK w Człuchowie. Materiały te zainteresowani mogą nabyć w WDK w Słupsku.

Trwa remont

W Malachowie dobiega końca remont budynku przeznaczanego na Gminny Ośrodek Kultury. W niedłukiej przyszłości znajdzie się tu sala widowiskowo-kinowa, biblioteka oraz biura GOK-u. Dotychczas mieszkańcy Malachowa mieli jedynie większą salę, która musiała spełniać wiele różnych niezbędnych funkcji.

Wysokie miejsca

Rozstrzygnięty został finał Turnieju Wiedzy o Sztuce. Centralne eliminacje odbyły się w Bydgoszczy. Województwo koszańskie reprezentowały dwie osoby, które zajęły sto sunkowo wysokie miejsca. Tadeusz Sawicki, uczeń kołobrzeskiego liceum ogólnokształcącego, wychowanek Łucji Końko zajął 10 miejsce. Natomiast uczennica złocienieckiej szkoły podstawowej, wychowanka Henryka Baldowskiego zajęła 16 miejsce. Warto dodać, że w eliminacjach centralnych wzięło udział bez mała 60 osób.

W Konarzynie, Potęgowie, Kępicach...

W maju br. w województwie słupskim odbywać się będą eliminacje wiejskich zespołów muzycznych. Regionalne przeglądy zorganizowane zostaną w Konarzynie, Czarnej Dąbrówce, Kępicach i Potęgowie. Natomiast miejscem wojewódzkich eliminacji będzie Nowa Wieś Lęborska.

Ocena placówek

Obecnie w województwie koszańskim trwa ocena działalności placówek, które przystąpiły do współzawodnictwa „Na najlepszą wiejską placówkę kultury w 1982 i 1983 roku w województwie koszańskim”. W skład komisji weszli przedstawiciele ZMW, ZSMP „Ruch”, GS, WDK, WZSR, WIMBP oraz WZKOR. Wyniki tego konkursu ogłoszone zostaną w ostatnich dniach maja br.

Wojewódzka inauguracja

Wojewódzka inauguracja Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w województwie słupskim odbędzie się 5 maja br. w Postominie. Połączona ona zostanie z otwarciem nowej, gminnej biblioteki.

Po roku działalności

Od roku działa przy WDK w Koszalinie Wojewódzki Klub Instruktora Fotografii. Zresztą on 35 instruktorów z tej dziedziny sztuki z województwa koszańskiego Opiekunem klubu jest instruktor do spraw fotografii WDK w Koszalinie, Marek Burdynowski.

Członkowie klubu odbywają comiesięczne robocze spotkania, prezentują swój dorobek, biorą udział w seminariach i zajęciach warsztatowych. Z inicjatywy klubu zorganizowana już akcja pt. „Pierwsze 100 lat fotografii” uświetniona wystawą eksponatów i zdjęć ze zbiorów prywatnych.

Obecnie w sali nr 6 WDK w Koszalinie prezentowany jest roczny dorobek prac fotograficznych, powstałych na plenerze w Łazach

Książki nadestane

Ludwik Flaszen — Teatr ska na magię, Wydawnictwo Literackie; Michał Ciapało — Incydent, Wydawnictwo Łódzkie; Edward Zusner — Oltarz wie trzeja co dnia, Wyd. Łódzkie; Vitus B. Dröschner — Regula przetrwania, Państwowy Instytut Naukowy; Ireneusz J. Kamiński — Okolice

szuki, Wyd. Lubelskie;

Jan Dobraczyński — W rozwalonym domu, Wyd. Czytelnik;

Adam Mickiewicz — Poezje, Wyd. Czytelnik;

Henryk Wolniak — Ja pójdę tam gdzie Aniol, Wyd. Ossolineum;

Andrzej Warchol — Zagęszczenie czyli opowieści futurologiczne, Wyd. Literackie;

Jan Wiktor — Burek, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza;

Maciej Zdżienicki — Od lampki oliwnej do lampy naftowej, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza;

Lesław Morawiecki — Początki mennisława rzymskiego, Wyd. Ossolineum.

Fot. K. Ratajczyk

ŁADE sprzedam, Koszalin, tel. 342-27, G-5469
WARTBURGA 312 tania sprzedam, Norkowo 1 poczta Wrzesnica, Gajda, G-5193-0
FIATA 126p (na gwarancji), rok produkcji 1982 sprzedam, Słupsk, tel. 28-32, G-5304
FIATA 125p, listopad 1976 r. stan bardzo dobry sprzedam, Koszalin, tel. 231-16, G-5216
FIATA 125p sprzedam, Koszalin, Warskiego 35, tel. 512-41, po sześciu latach, G-5247
FIATA 125p, rok 1978, stan idealny, dodatkowe wyposażenie sprzedam, Bobolice, tel. 444, po piętnastu, G-5218
FIATA 126, rok 1976 sprzedam, Mścice 20, k. Koszalin, Rutkowski, G-5249
FIATA 126, 600 (nowy) sprzedam, Ostrowski 4, gm. Barwice, woj. koszaliński, G-5230-0
SAMOCCHOD fiat 125p, rok 1974 sprzedam, Słupsk, tel. 839-74, G-5251
SAMOCCHOD audi 80GL i reflektory przednie sprzedam, Dobrzyca M16, k. Koszalin, tel. 81-218, w godz. 7-13, Dąbrowski, G-5252
ZAPOROŻCZA, po wypadku sprzedam, Słupsk, tel. 33-07, od godz. 15 do 18, G-5253
SYRENE 105 lux sprzedam, Przytawy k. Malechowa, po czterech latach, Maryniak, G-5254
SYRENE 105, rok 1978 sprzedam, Słupsk, tel. 41-29, G-5255
SYRENE 105, rok 1976 sprzedam, Słupsk, Sienkiewicza 4/11, tel. 52-52, G-5256
MOTOCYKL MZ-250 (nowy) sprzedam, Koszalin, Morska 9/8A, Walewskiego, G-5257
MOTOCYKL WSK 175, w bardzo dobrym stanie tania sprzedam, Dębica Kaszubska, Kamienna 6B, tel. 328, G-5259
MOTOCYKL MZ ETZ 250 sprzedam, Słupsk, tel. 59-17, po pięciu latach, G-5258
CZĘŚCI do skody, furgon, typ 1201, wyciąg budowlany sprzedam, Człuchów, Leśna 63/1, G-5260
NOWY silnik do łodzi sprzedam, Ustka, tel. 144-388, G-5261
KAROSERIE lady 1500S, rok 1980, po wypadku sprzedam, Słupsk, tel. 46-58, od dziewiętnastu, G-5262-0
PÓŁ domu bliźniaka w stanie surowym sprzedam, Koszalin, tel. 525-47, G-5263
M-3, własnościowe, nowe budownictwo sprzedam, Oferty pisemne "Słupsk", "Głos Pomorza", nr 5264, G-5264
DZIAŁKĘ budowlaną oraz około 80 arów ziemi ornej sprzedam, Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń, G-5265
TELEWIZOR czarno-biały 24 cale z roku 1981 sprzedam, Koszalin, tel. 507-23, G-5266
RADIONAGNETOFON japoński, samochodowy, 2 kolumnami sprzedam, Kobylnica, ul. Leśna 3, G-5267
ŁÓDZ pelikan, 4-osobowa oraz przyczepę towarową sprzedam, Koszalin, ul. Szymanowskiego 4/1, godz. 16-19, G-5268
PLASZCZ, skórzany, rozmiar 51, (damski) sprzedam, Słupsk, Wązów 4/36, Helena Stachowska, G-5269
ATRAKCYJNA suknie ślubna (wzrost 164 cm) sprzedam, Koszalin, tel. 273-01, G-5270
DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową w Unieście sprzedam, Koszalin, tel. 255-79, G-5124-0
UWAGA! Nadwozia powypadkowe (mogą być nieuzbrojone) fiat 125p, fiat 126p, syreny 105, poloneza tarpana kupię, Koszalin, Słowackiego 3/16, tel. 245-47, po trzynastu, G-5135-0
ŚLUPSK mieszkanie własnościowe, jednopokojowe kupię, Słupsk, tel. 51-34, G-5271
BONY PeKaO kupię, Koszalin, tel. 239-59, po piętnastu, G-5274
MIESZKANIE własnościowe M-3 lub M-4, budownictwo obywatelskie kupię, Słupsk, tel. 894-20, po osiemnastu, G-5276
WALERKE w centrum Koszalin (stare budownictwo) zamienie na większe z dopłatą, Koszalin, tel. 239-59, po piętnastu, G-5275
MIESZKANIE M-5, czteropokojowe z wygodami zamienie na dwa oddzielne mieszkania trzy i dwupokojowe (z dopłatą), Słupsk, tel. 51-34, G-5272
KOSZALIN, mieszkanie M-4, nie zasiedlone zamienie na M-4 lub M-3 w Trómięście, Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń, G-5277
MIESZKANIE czteropokojowe, komfortowe, własnościowe Koszalin, zamienie na podobne lub mniejsze Koszalin, Elbląg, Gdańsk, Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń, G-5278
SZCZECINEK — 2 pokoje z kuchnią w starym budownictwie zamienie na podobne w Koszalinie, Wiadomość: Szczecinek, ul. Świerczewskiego 32S, G-5279
MIESZKANIE M-3 w Kołobrzegu zamienie na Poznań, Kołobrzeg, ul. Woźna 10, tel. 31-78, po siedemnastu, G-5280
MIESZKANIE w Koszalinie w starym budownictwie, 4-pokojowe, 90 m kw. zamienie na 3-pokojowe, Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń, G-5281

MIESZKANIE spółdzielcze, 3 pokoje, 50 m kw., telefon w Świdwinie zamienie na Koszalin, Świdwin, tel. 23-20, po szesnastu, G-5282-0
CHELMNO, stare budownictwo, 2 pokoje, 36 m kw. łazienka, gaz zamienie na podobne w Słupsku, Chelmo, Poprzeczna 26, Rożek lub Słupsk, tel. 26-75, G-5283
PAN poszukuje pokoju w Koszalinie, Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń, G-5284-0
PANIENKA zapiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie, Oferty pisemne kierować: Słupsk "Głos Pomorza" nr 5285, G-5285
POSREDNICTWO kupno-sprzedaż samochodów, Słupsk, Konopnickiej 17 m 2, tel. 24-07, Andrzej Bonder, G-5286-0
MATEMATYKA — udzielam korepetycji, Koszalin, tel. 231-80, G-4524-0
KOREPETYCJE z matematyki, fizyki i chemii, Kołobrzeg, ul. Młyńska 11/6, Kołaczkowski, G-4764-0

SAMOCCHODY kupisz - sprzedasz, Pośrednictwo, Słupsk, Mostnika 6, tel. 31-34, Zaborski, G-4937-0
USŁUGI telewizyjne, Koszalin, tel. 232-78, Porą, G-5235-0
DWIE kobiety oraz mężczyźni z książeczką zdrowia zatrudnię na stałe, Koszalin, ul. Żeglarska 11, Zakład Cukierniczy, Cieślarski, G-5144-0
RUCHEK oraz pomoce kuchenne w stołówce w sezonie letnim zatrudnię, Koszalin, ul. Żeglarska 16, tel. 305-26, Maciej Rzepka, G-5286
RENCISTKĘ lub emerytkę zatrudnię, Zakład Pralniczy, Koszalin, Bosmańska 29B, tel. 307-27, Skudra, G-4526-0
UCZENNICĘ do zakładu krawieckiego zatrudnię, Koszalin, Niepodległości 150/37, Betlińska, G-5287

KRAWCOWA umiejacą szyć spodnie (panienkę), najchętniej z początkiem sierpnia, września zatrudnię, Warunki pracy bardzo dobre, Zakład Krawiecki, konfekcyjny, Słupsk, pl. Brońskiego 11, Ciarka, G-5288-0

ELEKTRYKÓW, pomocników, uczniów zatrudnię, Słupsk, Sułkowskiego 23, tel. 81-03, Pawlak, G-5289

POSZUKUJE producentów napojów w wóreckach oraz wyrobów cukierniczych (paczkowanych) do punktu handlowego w centrum Kołobrzegu, Kołobrzeg, Akacjowa 7, Janusz Koclega, G-5273

ZAKŁAD Elektroinstalacyjny świadczy usługi dla ludności i przedsiębiorstw państwowych, Koszalin, Młyńska 56/5, tel. 302-30, Puławski, G-5290-0

PANNA, lat 36, studia, własny dom, samochód pozna pana po studiach, chętnie lekarka, Rozwiedni wykluczeni, Cel matrymonialny, Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń, G-5291

URZĄD Morski w Słupsku unieważnia zgubioną pieczęć, o treści: Urząd Morski w Słupsku, Obwód Ochrony Wybrzeża 76-150 Darłowo, K-1683

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia w nr X 690278 na nazwisko Jan Warchałowski wydaną przez UG w Rymaniu, K-1682

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia w nr WZ 762578, 762579 Urzędu, Tomasza Gadomskich wydane przez BPWM Koszalin oraz legitymację służbową nr 460/82 wydaną przez WUT Koszalin Urszuli Gadomskiej, G-5292

WSInż. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej Stanisława Zagórskiego, G-5293

WSInż. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej Bogdana Wasowicza, G-5294

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia w nr X 468071 na nazwisko Mieczysław Nowak wydaną przez CRZR Koszalin, G-5295

PIECHETA Grażyna zam. Wierchominko zgubiła legitymację do biletu miesięcznego PKS, G-5296

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia w nr 443844, 443845, 443846 Edwarda Wojciecha i Adama Papuga wydane przez KPPL "Las" Koszalin, G-5297

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia w nr 802317, 802318 Teresy, Wojciecha Naporskich wydane przez "Społem" PSS "Pionier" Koszalin, G-5298

WSInż. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej Jolanty Jankowiak, G-5299

WOŁEJSZO Helena, zam. Rusinowo zgubiła bilet miesięczny PKS, G-5300

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Drawsku Pomorskim

zawiadamia

że do 30 VI 1983 r. jest prowadzona aktualizacja rejestru członków Spółdzielni.

W związku z tym członkowie GS „SCH” w Drawsku Pomorskim, którzy wyjechali poza teren działalności Spółdzielni, proszeni są o składanie podań w celu odebrania udziałów.

Udziały zmarłych członków Spółdzielni będą przekazywane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów upoważniających do odebrania spadku.

Niezłożenie w terminie do 30 VI 1983 r. podań, będzie jednoznaczne z wykreśleniem z rejestru członków i przepisaniem udziałów na fundusz zasobowy Spółdzielni. K-1676

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Potęgowie, woj. słupskie

zawiadamia

że od 1 maja do 30 czerwca 1983 r. będzie przeprowadzana aktualizacja rejestru członków Spółdzielni.

W związku z tym członkowie, którzy wyjechali poza teren działalności Spółdzielni, proszeni są o zgłoszenie się w biurze GS lub też o listowne podanie swoich adresów zamieszkania, w celu odebrania należnych udziałów.

Udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów, uprawniających do otrzymania spadków po byłych członkach GS.

Udziały nie odebrane w terminie do 30 czerwca 1983 r. zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Potęgowie. K-1675

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE W OBIĘDZIE ZAKŁAD ROLNY GABINO

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

- ciągnik C-4011 1 szt. cena wywoławcza 132.000 zł
- ciągnik C-4011 1 szt. cena wywoławcza 114.000 zł
- sieczkarnia E-067 1 szt. cena wywoławcza 22.000 zł

Przetarg odbędzie się 13 V 1983 r., o godz. 8.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1680

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „JANTARIA” ODDZIAŁ BUDOWLANO-REMONTOWY W BIAŁOGARDZIE, UL. SZOSA POŁCZYŃSKA 63

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie robót jak niżej:

- roboty ogólnobudowlane i dekarne na hotelu „Polonia” w Białogardzie
- roboty wod.-kan., c.w. c.o. i wentylacyjne na obiekcie nowo budowanego skrzydła Szkoły Muzycznej w Białogardzie.

Zakres robót wraz z dokumentacją do wglądu w Dziale Technicznym OBR Białogard.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty można składać w siedzibie przedsiębiorstwa w terminie jednego tygodnia, od daty ogłoszenia.

Przetarg odbędzie się 13 V 1983 r., o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu i wyboru wykonawcy. K-1678



KOMUNIKAT

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU w WIELKICH WIOSENNYCH ZAKŁADACH SPECJALNYCH

8 maja 1983 r.

Typujemy 5 z 45 liczb

Grać można tylko na cały kupon
— cena 30 zł

Do wygrania nieograniczone wygrane
pieniężne oraz cenne nagrody rzeczowe.

- 5 samochodów polonez po 779.000 zł
- 1 jacht typu venus za 680.000 zł
- 1 jacht typu cormoran za 313.000 zł
- 3 telewizory kolorowe jowisz po 101.000 zł

W przypadku rezygnacji z nagrody rzeczowej wygrywający może otrzymać jej równowartość według podanych cen. K-1562-0

ŚLUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZIEMNICZANEGO W ŚLUPSKU, UL. PONIATOWSKIEGO 27

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

- samochód ciężarowy star W 28, nr fabryczny 39848, rok produkcji 1972, cena wywoławcza 206.750 zł.
- ciągnik urusus C-355, nr fabryczny 122946, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 100.000 zł
- ładowacz eklop T-214, nr fabryczny 720959, rok produkcji 1972 r., cena wywoławcza 11.550 zł
- ładowacz eklop T-214, nr fabryczny 7905150, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 138.000 zł

Pojazdy nie posiadają akumulatorów.

Przetarg odbędzie się 16 V 1983 r., o godz. 10.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 10-14, w SPPZ Słupsk, ul. Poniatowskiego 27.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa.

Biorący udział w przetargu powinni posiadać zaświadczenie o celowości zakupu, wydane przez Wydział Komunikacji lub Urząd Gminy.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1677

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO W KOSZALINIE, UL. MIESZKA 1 31

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż przyczep typu PSE 12.5.

- przyczepa nr rej. KOP 369D, stopień zużycia 55 proc. cena wywoławcza 91.000 zł
- przyczepa nr rej. KOP 368D, stopień zużycia 55 proc. cena wywoławcza 91.000 zł
- przyczepa nr rej. KOP 367D, stopień zużycia 50 proc. cena wywoławcza 101.000 zł
- przyczepa nr rej. KOP 225D, stopień zużycia 60 proc. cena wywoławcza 81.000 zł
- przyczepa nr rej. KOP 224D, stopień zużycia 55 proc. cena wywoławcza 91.000 zł
- przyczepa nr rej. KOP 223D, stopień zużycia 50 proc. cena wywoławcza 101.000 zł

Przetarg odbędzie się 12 V 1983 r., o godz. 11, w świetlicy Przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 10, w dniu przetargu.

Przyczepy można oglądać na terenie Przedsiębiorstwa dzień przed przetargiem i w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 13. K-1679

Kierownictwu oraz
pracownikom Spółdzielni
„Akord”, Przyjaciółom,
Znajomym oraz
Wszystkim
za okazane współzucie,
pomoc i udział
w porzeczbie
KOCHANEGO
MEZA I OJCA

Bronisława Borka

serdeczne podziękowanie
składa

RODZINA

G-5301

Wyrazy współzucia

mgr.

Henrykowi
Goldmanowi

byłemu prezesowi
Okręgowej Komisji
Arbitrażowej w Koszalinie

z powodu śmierci ŻONY

składają

KIEROWNICTWO
I PRACOWNICY
OKRĘGOWEJ KOMISJI
ARBITRAŻOWEJ
W KOSZALINIE

K-1681



Połączenie tradycji z elegancją.



Skandynawskie modnisie za doją szczytu w wiosennym słońcu.



Zdjęcia: Jerzy Patan

4 MAJA ŚRODA MONIKI, FLORIANA

TELEFONY

KOSZALIN: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, 998 — Telefon Zaufania.
ŚLUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe.

DYŻURY

KOSZALIN — Apteka nr 1, ul. Zwycięstwa 32, tel. 222-83 oraz Przychodnia Miedzyrejon. (ul. Władysława IV 14) g. 17-21
ŚLUPSK — Apteka nr 77-003, ul. P. Findera 38, tel. 47-16; BIAŁOGARD — Apteka nr 38, pl. Wolności 6/7, tel. 27-80; KOŁOBRZEG — Apteka nr 31, ul. Koszalińska 31, tel. 41-06; LĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 21-52; SZCZECIN — Apteka nr 41, ul. Polna 8a, tel. 401-09.

WYSTAWY

KOSZALIN
MUZEUM OKRĘGOWE — ul. Armii Czerwonej 53 — „Z dzieł kultury regionu koszalińskiego”.
BWA (ul. Piastowska 21) — g. 10-18 (oprócz poniedziałków) — konkursowa ekspozycja „Salon wiosenny”.
„GALERIA „N” — poplenerowa ekspozycja Wojewódzkiego Kółka Nauczycieli Plastyków — g. 15-19.
Salon wystawowy WDK: Amatorska twórczość plastyczna „Koszalin 83”.

ŚLUPSK

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO (Zamek Książąt Pomorskich) — oprócz poniedziałków i wtorków — g. 10-16 — Stanisław Ignacy Witkiewicz „Portrety” oraz tematy antyczne i biblijne w sztuce.
MEYN ZAMKOWY: Kultura i sztuka ludowa Pomorza.
BWA (Baszta Czarnowie) — g. 10-16 (oprócz poniedziałków i wtorków) — Kłódzkie szkło artystyczne.
KLUB MPK — Orzeł w eklibrisie Józefa Czosnyki.

CZŁUCHÓW — Sala MDK: Grafika Pomorza Środkowego (ze zbiorów BWA).

KOŁOBRZEG

MUZEUM OREZA POLSKIEGO — ul. Lenina 13: „Kolobrzeg w PRL” — czynna (poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki) — w godz. 9-14.30, środy w godz. 14-16, soboty i niedziele — nieczynne. Wystawa przy ul. Emilii Gierczak „Dzieje oreza polskiego ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza Zachodniego” czynna w czwartki, piątki, soboty — g. 9-15, środy — g. 14-19, niedziele — g. 8.30-14.30, po niedziałki i wtorki — nieczynne.
Salon wystawowy „Emilku”: malarstwo, plastyka amatorów, Jana Kamińskiego z Białogardu.
Mała Galeria KOK: salon wio seny — dorobek twórczości koszańskiego środowiska plastycznego ZPAP.

LĘBORK — Muzeum Regionu.

nalne „Pradziele Ziemi Słupskiej”.

SZCZECIN

Galeria Szczecińskiego Ośrodka Kultury — Gobelin Jerzego Burdzińskiego ze Szczecina.

TEATR

KOSZALIN
Baletki Teatr Dramatyczny — godz. 17: „Pigmaliion”.

SZCZECIN

Baletki Teatr Dramatyczny — godz. 13 i 17: „Tango”.

KINO

KOSZALIN
ADRIA — Imperium kontrataków (USA, I. 12) g. 15.30, 17.45 i 20.

KRYTERIUM (studyjne) — Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny (pol., histor., I. 15) — g. 16 i 19.

ZACISZE — Zemsta różowej paucy (kom., ang., I. 12) pan. — g. 17.30 i 20.

MUZA — Saturn 3 (ang., I. 15) — g. 17 i 19.

MŁODOŚĆ (MDK) — Błędne ryty (NRD) — g. 16.30.

ŚLUPSK

MILENIUM — Tom Horn (USA, I. 18) — g. 15.30, 17.45 i 20.

POLONIA — Karate po polsku (pol., I. 18) — g. 15.30, 17.45 i 20.
DELTA (Pędzikowo) — Śmierć człowieka skorumpowanego (fr., I. 13).

BARWICE — dziś nieczynne.
BIAŁOGARD — Konwój (USA, I. 15) — g. 17.45 i 20.

BIAŁY BÓR — dziś nieczynne.

BOBOLICE — dziś nieczynne.
CZAPLINEK — 1941 (USA, I. 15).

CZARNE PRZODOWNIK — Rdza (pol., I. 15); WIARUS — Sami swoi (pol.).

CZŁUCHÓW — dziś nieczynne.

DARŁOWO — Proces posłałkowy (jap., I. 18).

DANICA — dziś nieczynne.
DĘBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne.

DEBRZNO: Klubowe — Gorączka sobotniej nocy (USA, I. 15); PIONIER — dziś nieczynne.

DRAWSKO POM. — Wejście smoka (Hongkong-USA, I. 18) pan.

GOŚCINO — dziś nieczynne.
KALISZ POM. — dziś nieczynne.

KARLINO — dziś nieczynne.
KEPICE — Szalone dni (Ang., I. 18).

KOŁOBRZEG: WYBRZEŻE — Karate po polsku (pol., I. 18).

KALMAR — Dzieki Bogu już piatek (USA, I. 15); PIAST — Komandosi z Navarony (ang., I. 15).

LĘBORK: FREGATA — Wilczyca (pol., I. 18).

LEBA — Gorączka sobotniej nocy (USA, I. 15).

MIASZKO — Nosferatu — wampir (FRN, I. 18).

MIELNO — dziś nieczynne.
POLANÓW — dziś nieczynne.

POŁCZYŃ ZDROJ. — Anna i wampir (pol., I. 18).

PRZECHELEWO — dziś nieczynne.

SIANÓW — dziś nieczynne.

ŚLAWNO — Gangsterzy szos (kanad., I. 15).

ŚLAWOBORZE — Śmierć na żywo (franc., I. 18).

SIEMIOWICE — Lek wykości (USA, I. 15).

SZCZECIN: PRZYJAZN — Wilczyca (pol., I. 18); KAMEKALNE — Muppety jadą do Hollywood (ang.).

SWODWIN: WARSZAWA — Danton (pol.-franc., I. 15); MEWA — Casy ten zgiełk (USA, I. 15).

TYCHOWO — dziś nieczynne.
USTKA — Śpiewy po ciele (pol., I. 15).

USTRONIE MORSKIE — dziś nieczynne.
ZŁOTENIEC — Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny (pol., I. 15).

Podajemy na podstawie informacji OPRF.

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00.

7.40 Muzyka na dzień dobry.
8.15 Obserwacje 8.30 Przegląd prasy 9.00-11.00 CZTERY PORY ROKU 11.05 Koncert przed hejnałem 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.40 Pogoda dla rybaków 12.45 Rolniczy kwadrans 13.10 Radio kierowców 13.20 Śpiewy stołpolskie 13.40 Przypomnienia zespołu „Sebastian” 13.55 Studio relaks 14.05 Koncert dnia 14.50 Wiersze Broniewskiego 15.10-16.00 Studio Młodych 16.05 Muzyka i aktualności 16.40 Polskie pieśni i melodie 17.10 Panorama świata 17.20 Kamerton 18.05 Rozmowa o partii 18.30 ABC piosenki 18.50 „Werłoka” — fragm. now. 19.00 Z naszej fonotece 20.05 Koncert 20.45 Zespół „Room” 20.45 Kronika sportowa 21.10 Koncert chopinowski 22.40 Sygnał o kulturze 23.00 Wiadomości sportowe 23.10 Panorama świata 23.20 Ork. Andre Kostelanetsa.

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.45.

5.30 PORANNE SYGNAŁY 8.30 „Dzienniki” S. Żeromskiego 9.05 Muzyka kl. I-II 9.35 Magia teatralnych lalek — aud. 10.00 Biologia kl. VIII 10.35 Soliści i kameraliści 11.00 J. polski — szkoła średnia 11.40 Muzyka wycieczki 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej 12.45 Dzieci specjalnej troski 14.00 Album operowy 14.30 „Krol obojga Sy-cylii” — fragm. pow. 14.50 Orkiestra w repertuarze popularnym 15.15 Nowości naszej fonoteki 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Między nami 16.45 Wiedza i kultura — aud. 17.00 Sprawy codzienne 17.30 Mistrzowie gitary — John Williams 18.00 Instrumenty jazzu — trąbka 18.20 Muzyka i aktualności 18.55 Odpowiedzi na listy 19.00 Kompozycje tygodnia 19.35 Dobranoc dla dzieci 20.00 Muzyka z klubów i estrad 20.20 Kabaret „dwójki” 20.45 J. hiszpański (31) 21.05 Nagrania wieczorne 21.15 „Lord Jim” — fragm. pow. 21.40 W kręgu Lucyny Messal — aud. 22.00 „Tak to pamiętam” — rep. 22.30 Klasyka muzyki XX w. 23.15 Telegramy muzyczne ze świata.

PROGRAM III

Serwis Trójką: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 16.00, 17.00, 18.00.

7.00 Zapraszamy do Trójką 8.50 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow. 10.00 Herbatka przy samowarze 10.30 Temat na maj: „Moja jedyna miłość” 11.20 Muzyka Interklub 11.50 „Witraz” —

odc. pow. 12.05 W tonacji Trójką 13.00 „Psy wojny” — odc. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Nieklasyczne serenady 15.00 Big-beat: ludzie, zjawiska, epizody — aud. 16.00 Zapraszamy do Trójką 16.05 Informacje sportowe 16.30 „Ocalenie” — odc. pow. 16.30 Mała suita 20.00 Trzy kwadransy jazzu 20.45 Posłuchaj wato 21.00 The Rolling Stones (18) 21.40 Pisarz miesiąca Zbigniew Ziutski 22.00 Duke Ellington i jego muzyka — aud. 22.30 Wieczory z Montaignem 23.00 Zapraszamy do Trójką.

PROGRAM IV

Wład.: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00.

3.00 Poranna serenada 9.05 „Notatka w gazecie” — fragm. pow. 9.25 Quodlibet — czyli co kto lubi 10.00 Opera przez wieki 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii 11.00 Sylwio L. Aragone 11.30 Muzyka roznych narodów 12.05 Od Bacha do Bartoka 13.00 Śpiewa Wiktor Szpartko 13.45 Kwadrans o teraźni 14.00 Archiwum polskiej piosenki 14.30 Opolskie chóry studenckie 15.05 Panorama literacka 15.30 POPOŁUDNIE MFIOMANA 16.30 Kto się z czego śmieje 19.05 Klasyka muzyki rozrywkowej 19.30 Wieczory w filmach 21.00 Klub stereo 22.40 Koncert Chortu PRITV we Wrocławiu 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM I

Wład.: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00.

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Muzyka w kwadrans — stereo 7.45 Muzyka poranna — stereo 13.00 Wiersze młodych — aud. w oparciu o H. Livor-Piotrowskiego 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks — stereo 17.25 Naszym zdaniem (program oszczędnościowy w budownictwie) — aud. J. Bilcharskiego 17.45 Rytm i nastroje — stereo 18.25 Nawożenie kukurydzy na zielonkę 18.27 Program na jutro.

KOSZALIN

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Muzyka w kwadrans — stereo 7.45 Muzyka poranna — stereo 13.00 Wiersze młodych — aud. w oparciu o H. Livor-Piotrowskiego 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks — stereo 17.25 Naszym zdaniem (program oszczędnościowy w budownictwie) — aud. J. Bilcharskiego 17.45 Rytm i nastroje — stereo 18.25 Nawożenie kukurydzy na zielonkę 18.27 Program na jutro.

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.45.

5.30 PORANNE SYGNAŁY 8.30 „Dzienniki” S. Żeromskiego 9.05 Muzyka kl. I-II 9.35 Magia teatralnych lalek — aud. 10.00 Biologia kl. VIII 10.35 Soliści i kameraliści 11.00 J. polski — szkoła średnia 11.40 Muzyka wycieczki 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej 12.45 Dzieci specjalnej troski 14.00 Album operowy 14.30 „Krol obojga Sy-cylii” — fragm. pow. 14.50 Orkiestra w repertuarze popularnym 15.15 Nowości naszej fonoteki 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Między nami 16.45 Wiedza i kultura — aud. 17.00 Sprawy codzienne 17.30 Mistrzowie gitary — John Williams 18.00 Instrumenty jazzu — trąbka 18.20 Muzyka i aktualności 18.55 Odpowiedzi na listy 19.00 Kompozycje tygodnia 19.35 Dobranoc dla dzieci 20.00 Muzyka z klubów i estrad 20.20 Kabaret „dwójki” 20.45 J. hiszpański (31) 21.05 Nagrania wieczorne 21.15 „Lord Jim” — fragm. pow. 21.40 W kręgu Lucyny Messal — aud. 22.00 „Tak to pamiętam” — rep. 22.30 Klasyka muzyki XX w. 23.15 Telegramy muzyczne ze świata.

PROGRAM I

9.30 Dla II zmiany: „Wielka gonitwa” — film fab. (dramat psychologiczno-obyczajowy) CSRS.

12.30 Reforma po starcie 15.55 Program dnia 16.00 Dla młodych widzów: „Krag” i „Tik — tak” 17.00 Dziennik 17.20 Losowanie Malego i Express Lotka 17.35 Dla niesłyszących: „W świecie ciszy”

17.55 Na progu — program publicystyczny 18.35 Rolnicze rozmowy 18.50 Dla dzieci: Dobranoc 19.00 Kanczenderanga z cyklu: „Nieprzetarte ścieżki” 19.30 Dziennik 20.00 Publicystyka 20.30 Zdzisław Leśnicki z cyklu: „Prezentacje” 21.15 Publicystyka 21.45 Dziennik — 24 godziny 22.05 Teatr TV — Cyprion K. Norwid: „Promethidion” — monodram w wykonaniu H. Boukolowskiego

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.45.

5.30 PORANNE SYGNAŁY 8.30 „Dzienniki” S. Żeromskiego 9.05 Muzyka kl. I-II 9.35 Magia teatralnych lalek — aud. 10.00 Biologia kl. VIII 10.35 Soliści i kameraliści 11.00 J. polski — szkoła średnia 11.40 Muzyka wycieczki 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej 12.45 Dzieci specjalnej troski 14.00 Album operowy 14.30 „Krol obojga Sy-cylii” — fragm. pow. 14.50 Orkiestra w repertuarze popularnym 15.15 Nowości naszej fonoteki 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Między nami 16.45 Wiedza i kultura — aud. 17.00 Sprawy codzienne 17.30 Mistrzowie gitary — John Williams 18.00 Instrumenty jazzu — trąbka 18.20 Muzyka i aktualności 18.55 Odpowiedzi na listy 19.00 Kompozycje tygodnia 19.35 Dobranoc dla dzieci 20.00 Muzyka z klubów i estrad 20.20 Kabaret „dwójki” 20.45 J. hiszpański (31) 21.05 Nagrania wieczorne 21.15 „Lord Jim” — fragm. pow. 21.40 W kręgu Lucyny Messal — aud. 22.00 „Tak to pamiętam” — rep. 22.30 Klasyka muzyki XX w. 23.15 Telegramy muzyczne ze świata.

PROGRAM III

Serwis Trójką: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 16.00, 17.00, 18.00.

7.00 Zapraszamy do Trójką 8.50 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow. 10.00 Herbatka przy samowarze 10.30 Temat na maj: „Moja jedyna miłość” 11.20 Muzyka Interklub 11.50 „Witraz” —

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TV Technikum Rolnicze: 6.00 — Hodowla zwierząt 6.30 — Mechanizacja rolnictwa — sem. IV (powtórzenie) 13.30 — Chemia — sem. II (Kwas karboksylowy) 14.00 — Biologia — sem. II (Ryby); Dla szkół: 9.00 — Chemia — kl. VII (Kwas siarkowy) 11.00 — Historia — kl. VII (Upręgu niepodległości) 11.55 — Historia — kl. V (Kazimierz Wielki) 15.25 — NURT (Matematyka)

PROGRAM I

16.25 J. francuski — lekcja 29 kursu podstawowego 16.50 J. angielski — lekcja 18 (powtórzenie)

17.25 Program dnia 17.30 „Wizyta starszej pani” — odc. VIII filmu TVP z serii — „Wojna domowa” — wznowienie

18.20 „Śwego nie znacie...” — Ignacy J. Paderewski 19.00 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła) 19.30 Dziennik 20.00 SPORT: eliminacje olimpijskie w piłce nożnej — mecz FINLANDIA — POLSKA 21.30 „Dialogi polityczne” 22.10 Program rozrywkowy 22.50 Kwadrans z „Artelem”

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.45.

5.30 PORANNE SYGNAŁY 8.30 „Dzienniki” S. Żeromskiego 9.05 Muzyka kl. I-II 9.35 Magia teatralnych lalek — aud. 10.00 Biologia kl. VIII 10.35 Soliści i kameraliści 11.00 J. polski — szkoła średnia 11.40 Muzyka wycieczki 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej 12.45 Dzieci specjalnej troski 14.00 Album operowy 14.30 „Krol obojga Sy-cylii” — fragm. pow. 14.50 Orkiestra w repertuarze popularnym 15.15 Nowości naszej fonoteki 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Między nami 16.45 Wiedza i kultura — aud. 17.00 Sprawy codzienne 17.30 Mistrzowie gitary — John Williams 18.00 Instrumenty jazzu — trąbka 18.20 Muzyka i aktualności 18.55 Odpowiedzi na listy 19.00 Kompozycje tygodnia 19.35 Dobranoc dla dzieci 20.00 Muzyka z klubów i estrad 20.20 Kabaret „dwójki” 20.45 J. hiszpański (31) 21.05 Nagrania wieczorne 21.15 „Lord Jim” — fragm. pow. 21.40 W kręgu Lucyny Messal — aud. 22.00 „Tak to pamiętam” — rep. 22.30 Klasyka muzyki XX w. 23.15 Telegramy muzyczne ze świata.

PROGRAM I

9.30 Dla II zmiany: „Wielka gonitwa” — film fab. (dramat psychologiczno-obyczajowy) CSRS.

12.30 Reforma po starcie 15.55 Program dnia 16.00 Dla młodych widzów: „Krag” i „Tik — tak” 17.00 Dziennik 17.20 Losowanie Malego i Express Lotka 17.35 Dla niesłyszących: „W świecie ciszy”

17.55 Na progu — program publicystyczny 18.35 Rolnicze rozmowy 18.50 Dla dzieci: Dobranoc 19.00 Kanczenderanga z cyklu: „Nieprzetarte ścieżki” 19.30 Dziennik 20.00 Publicystyka 20.30 Zdzisław Leśnicki z cyklu: „Prezentacje” 21.15 Publicystyka 21.45 Dziennik — 24 godziny 22.05 Teatr TV — Cyprion K. Norwid: „Promethidion” — monodram w wykonaniu H. Boukolowskiego

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.45.

5.30 PORANNE SYGNAŁY 8.30 „Dzienniki” S. Żeromskiego 9.05 Muzyka kl. I-II 9.35 Magia teatralnych lalek — aud. 10.00 Biologia kl. VIII 10.35 Soliści i kameraliści 11.00 J. polski — szkoła średnia 11.40 Muzyka wycieczki 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej 12.45 Dzieci specjalnej troski 14.00 Album operowy 14.30 „Krol obojga Sy-cylii” — fragm. pow. 14.50 Orkiestra w repertuarze popularnym 15.15 Nowości naszej fonoteki 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Między nami 16.45 Wiedza i kultura — aud. 17.00 Sprawy codzienne 17.30 Mistrzowie gitary — John Williams 18.00 Instrumenty jazzu — trąbka 18.20 Muzyka i aktualności 18.55 Odpowiedzi na listy 19.00 Kompozycje tygodnia 19.35 Dobranoc dla dzieci 20.00 Muzyka z klubów i estrad 20.20 Kabaret „dwójki” 20.45 J. hiszpański (31) 21.05 Nagrania wieczorne 21.15 „Lord Jim” — fragm. pow. 21.40 W kręgu Lucyny Messal — aud. 22.00 „Tak to pamiętam” — rep. 22.30 Klasyka muzyki XX w. 23.15 Telegramy muzyczne ze świata.

PROGRAM I

9.30 Dla II zmiany: „Wielka gonitwa” — film fab. (dramat psychologiczno-obyczajowy) CSRS.

12.30 Reforma po starcie 15.55 Program dnia 16.00 Dla młodych widzów: „Krag” i „Tik — tak” 17.00 Dziennik 17.20 Losowanie Malego i Express Lotka 17.35 Dla niesłyszących: „W świecie ciszy”

17.55 Na progu — program publicystyczny 18.35 Rolnicze rozmowy 18.50 Dla dzieci: Dobranoc 19.00 Kanczenderanga z cyklu: „Nieprzetarte ścieżki” 19.30 Dziennik 20.00 Publicystyka 20.30 Zdzisław Leśnicki z cyklu: „Prezentacje” 21.15 Publicystyka 21.45 Dziennik — 24 godziny 22.05 Teatr TV — Cyprion K. Norwid: „Promethidion” — monodram w wykonaniu H. Boukolowskiego

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.45.

5.30 PORANNE SYGNAŁY 8.30 „Dzienniki” S. Żeromskiego 9.05 Muzyka kl. I-II 9.35 Magia teatralnych lalek — aud. 10.00 Biologia kl. VIII 10.35 Soliści i kameraliści 11.00 J. polski — szkoła średnia 11.40 Muzyka wycieczki 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej 12.45 Dzieci specjalnej troski 14.00 Album operowy 14.30 „Krol obojga Sy-cylii” — fragm. pow. 14.50 Orkiestra w repertuarze popularnym 15.15 Nowości naszej fonoteki 15.

Hokeiści ZSRR mistrzami świata

Po raz 19 mistrzami świata w hokeju na lodzie zostali zawodnicy radzieccy. W ostatnim meczu w turnieju drużyna Wiktora Tichonowa wygrała z Kanadą 8:2 i znów sięgnęła po mistrzostwo świata. Re prezentacja ZSRR wyrównała tym samym rekord Kanady, która także 19-krotnie wpisywała się na listę mistrzów.

Tytuł wicemistrzowski przypadł hokeistom CSRS, którzy w Monachium, w rundzie finałowej zdobyli tyle samo punktów co zespół radziecki, mieli jednak gorszą różnicę bramek. W swym ostatnim meczu Czechosłowacy zwyciężyli Szwecję 4:1. Trzecie miejsce przypad-

ło hokeistom Kanady, a czwarte Szwecji. Kolejność czolowej czwórki jest więc identyczna, jak przed rokiem na mistrzostwach w Finlandii.

Zespół radziecki był bezspornie najlepszym podczas mistrzostw w RFN. W dziesięciu meczach stracił zaledwie 1 pkt — w spotkaniu z Czechosłowacją (1:1). Akredytowani na mistrzostwach świata dziennikarze do grona najlepszych zawodników mistrzostw, tradycyjnego zespołu gwiazd, wybrali wyłącznie radzieckich hokeistów. Zespół „All Stars — 83” tworzą: Tretjak — Fetisow, Kasatonow — Kru-tow, Larionow, Makarow.

Kolarskie kryterium w Stargardzie

W Stargardzie Szczecińskim odbyło się ogólnopolskie kryterium uliczne. Wzięło w nim udział 150 zawodników, wśród nich reprezentanci Spółdzielcy Koszalin i Lecha Czaplinek, dla których był to ostatni sprawdzian przed wyścigiem kolarskim o puchar wojewody koszalińskiego w dniach 7-9 bm.

W konkurencji młodzików zwyciężył T. Bartosik — 7 pkt, przed S. Piastką (obaj Spółdzielca) — 6 pkt, oraz R. Karalewiczem (Lech) — 5 pkt.

Wśród juniorów młodszych triumfował J. Orłowski (Ogniwo Szczecin) — 16 pkt. Czwarty był W. Kotala (Spółdzielnia) — 3 pkt.

Zaciętą walkę stoczyli A. Siarowski (Pomorz Stargard) i G. Kotala (Spółdzielnia) w zawodach juniorów. Ostatecznie lepszy okazał się kolarz gospodarzy, gromadząc 24 pkt. Koszalinianin był o dwa punkty gorszy. Czwartą lokatę z dorobkiem 3 pkt. zajął A. Józwiak (Spółdzielnia). (wim)

Wygrana polskich koszykarek

W Pruszkowie w pierwszym z serii trzech spotkań z reprezentacją Brazylii nasze koszykarki zwyciężyły swoje rywalki 90:81 (48:43). Najwięcej punktów dla Polski zdobyły: Bożena Sędzicka — 20; Halina Iwaniec — 16 a dla Brazylii — Hortensia Marcarci — 31.

W spotkaniu z drużyną gospodarzy najbliższych mistrzostw świata kobiet, zespół polski prowadził przez całe spotkanie. Było to szczególnie widoczne w pierwszej połowie, gdy w pewnym momencie przewaga wzrostu drużyny polskiej. W drugiej połowie obraz gry nie zmienił się, choć na boisku było coraz więcej chaotycznych zagrań i niecelnych rzutów. Na szczęście Halina Iwaniec i Grażyna Seweryn potrafiły zapanować nad koleżankami, które zaczynały tracić kontrolę nad wydarzeniami na boisku pod wpływem żywiołowej, szybkiej gry Brazylierek.

W SKRÓCIE

SUKCESEM Zbigniewa Krasniaka zakończył się jego start w międzynarodowym wyścigu kolarskim „Circuit des Mines” we Francji. Polak zajął z czasem 18:18.23 pierwsze miejsce wyprzedzając Hassinkę (Holandia) — 18:18.29 oraz Hosotte (Francja) — 18:18.37. Na czwartym miejscu sklasyfikowany został Krzysztof Sujka — 18:19.24.

ZAŁOGA „DARU MŁODZIEŻY” została wyróżniona pierwszą nagrodą „Fair Play” w plebiscycie „Sztandaru Młodości” i PKOl za rok 1982. Podczas zeszłorocznej „Operacji Zagłęb”, załogowie szkolny „Dar Młodości” był liderem regat i „pewnym kandydatem do zwycięstwa. Zmienił jednak kurs, by udzielić pomocy żeglarzowi zachodniomemieckiemu Maxowi Heinemannowi, którego jacht miał awarię. Mimo straty 4 godzin „Dar Młodości” ponownie włączył się do regat i w Lizbonie zameldował się na mecie jako pierwszy. Sportowa postawa młodych polskich żeglarzy odbiła się szerokim echem w świecie sportowym.

W DALLAS odbył się finałowy turniej tenisowy WCT, w którym zmierzyli się John McEnroe oraz Ivan Lendl. W czasie gry tenisista ustalił rekord — aby wygrać zwycięzca grał przez cztery godziny i 35 minut. Dotychczasowy rekord należał do Kena Rosewalla i Roda Lavera, którzy „mecz” wygrali na korcie przez trzy godziny i 34 minuty.

Pojedynek w Dallas przyniósł zwycięstwo Johnowi McEnroe 6:2, 4:6, 6:3, 6:7, (5:7), 7:5 (7:0).

SPORT W REGIONIE

W Koszalinie odbył się turniej w piłce siatkowej juniorów młodszych. Zakończył się on zwycięstwem tegorocznego finalisty X OSM — zespołu Stali Stocznia Szczecin, który pokonał kolejno: Jantarę Ustka 3:0, Budowlanych I Koszalin 3:1 i Budowlanych II 3:0.

Drugie miejsce zajęli siatkarze pierwszego zespołu Budowlanych po zwycięstwach nad Jantarem i Budowlanymi II po 3:0. W meczu o trzecie miejsce Jantar wygrał z drugim zespołem gospodarzy 3:0.

Wojewódzka Rada „Ogniwo” w Koszalinie była organizatorem wojewódzkiego turnieju w siatkówce. Wśród kobiet najlepszymi okazały się reprezentantki Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego. Dwa pozostałe miejsca zajęły zespoły ZDZ Szczecinek i WPEC Koszalin. W konkurencji mężczyzn zwyciężyło Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych Koszalin, przed ZDZ Szczecinek oraz PGKIM Białogard. (Jot-es)

W kulturystycznym trójbój siłowym o puchar prezesa Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pierwsze miejsca zajęli: 75 kg — K. Sensleben (Koszalin), w. 82,5 kg — A. Koryzma (Stupsk), w. 90 kg — J. Zalejko (uznany ponadto za najlepszego kulturystę zawodów) oraz w powyżej 90 kg — T. Kiliś (obaj Koszalin).

W Leńborku z okazji Święta Pracy odbyło się wiele imprez sportowych, których organizatorem była Pogoń. Rozegrano m. in. biegi przełajowe z udziałem 200 uczniów miejscowych szkół. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyli uczniowie SP nr 1, zaś wśród szkół ponadpodstawowych ZSRol (dziewczęta) oraz ZSMech. (chłopcy).

W turnieju siatkówki mężczyzn walczących trzy drużyny — WOP, ZSRol i LO. Zwycięcami zostali siatkarze WOP, zdobywając puchar LKS Pogon Leńbork.

TKKF „Relax” w Słupsku był organizatorem otwartego turnieju tenisa stołowego. Wzięło w nim udział 30 zawodników i 5 zawodniczek.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył M. Lipiński (Łosos Ustka), a wśród kobiet — M. Kazińska (PZPS „Alka”).

60 adeptów tenisa ziemnego uczestniczyło w swym pierwszym kroku tenisowym na kortach Bałtyku w Koszalinie. Turniej zakończył się zwycięstwami Kobierskiej i Wątoru.

W zawodach juniorów sekcji Bałtyku pierwsze miejsce zajął Oleśński.

Sala SP nr 1 w Szczecinie była miejscem turnieju judo dzieci z udziałem 110 uczestników. Startowali młodzi judocy Gwardii Koszalin, Mechanika Bobolice, Darzboru Szczecinek i AZS Gorzów.

Oto zwycięzcy zawodów: waga 30 kg — W. Gabrys (Gwardia), w. 33 kg — R. Grabarz, w. 38 kg — M. Jabczyński, w. 39 kg — P. Łuczkow (wszyscy Mechanika), w. 42 kg — A. Postol (AZS Gorzów), w. 45 kg — D. Sokalski, w. 48 kg — P. Bojarski, w. 52 kg — A. Pomeran (wszyscy Gwardia), w. 56 kg — Zb. Durał (Mechanika), w. 65 kg — B. Wierzbicki (Darzbor), w. plus 65 kg — A. Wrzałek (Gwardia).

W gminie Darłowo rozegrano turniej wsi w 13 konkurencjach. W miejscowości Rusko zwyciężył zespół gospodarzy — 90 pkt, przed Jezykami — 80 pkt. Również w Bukowie Morskim sukces odniosła drużyna miejscowych — 111 pkt, wyprzedzając Kowalewicze — 85 pkt. Mistrzostwa gminy Darłowo w piłce nożnej kobiet zakończył się zwycięstwem futbolistek LZS Bukowo Morskie przed LZS Gwiazda Stary Jarosław i LZS Rusko. Natomiast w mistrzostwach Darłowa w warcach stupałowych, które rozegrano z udziałem 12 zawodników, najlepszy był H. Sienkiewicz (LZS Spółdzielnia Darłowo). (wim)



Oto sposób na doroczny katar sienny atakujący swe ofiary w porze kwitnienia drzew. Plastikowy helm, prezentowany przez wynalazcę Anglika Richarda Hinchertona i jego dzieci, filtruje powietrze i nie dopuszcza drażniących pyłków do nosa, uszu i gardła.

Fot. CAF — UPI

Muzyka w kolorach

Obrazy kostromskiego malarza Mikolaja Szuwalowa wielokrotnie prezentowano na różnego rodzaju wystawach. Na jubileuszowej ekspozycji artysta zaprezentował nową pracę — wielki tryptyk „Niccolo Paganini”. Słynnego włoskiego kompozytora i skrzypka artysta przedstawił w naturalnej wielkości ze skrzypkami w rękach. Obok niego stoi w malowniczych pozach dziesięciu wybitnych skrzypków z całego świata, następców wielkiego Paganiniego.

METRO W RYDZE

Rozpoczęto opracowywanie projektu budowy metra w Rydze. Zakończono już badania, prowadzone na trasie przyszłej podziemnej magistrali, ogłoszono konkurs na najładniejsze stacje kolej podziemnej. Pierwsza linia metra przebiegnie miasto z północy na południe. Potem powstać na trzy dalsze linie, łączące największe dzielnice mieszkaniowe z centrum stolicy Łotewskiej SRR.

Giotto wyjdzie na spotkanie Halleya

Pod koniec ubiegłego roku brytyjska firma BRITISH AEROSPACE podpisała z Europejską Agencją Kosmiczną (ESA) kontrakt na budowę automatycznej sondy GIOTTO, której zadaniem będzie zbliżenie się do komety HALLEYA. Wystrzelenie tej pierwszej europejskiej sondy kosmicznej ma nastąpić w lipcu 1985 roku, z bazy Kourou w Gwianie Francuskiej. 8 miesięcy po starcie sonda zbliży się do jądra komety, sfotografuje ją i zbada jej skład chemiczny.

Sonda nosić będzie imię wielkiego włoskiego malarza Giotto di Bondone, który na jednym ze swoich obrazów z 1303 roku namalował kometa. Trajektorie komety, która zbliży się do Ziemi co 76 lat, obliczył w XVII wieku angielski astronom Edmund Halley.

Rozwiązywanie bliźniaków polega na wpisaniu w odpowiednie pola diagramu odpowiednich haseł w taki sposób, aby nie przekroczyć wężykowatych linii.

Szczególą cechą tego zadania jest identyczny układ liter w rzędach poziomych i pionowych, przy czym w każdym diagramie tworzą je hasła o innym znaczeniu.

DIAGRAM LEWY: — 1) potocznie o krótkim filmie; 2) boccianie gniazdo na szczycie masztu — inaczej; 3) niejeden na spektaklu; 4) „kaloryfer” szły; 5) średniowieczny aktor wędrowny; 6) brat i siostra; 7) helikopter; 8) sztuka samobrony bez broni; 9) może być np. nierzędna; 10) współziczka. Litość — dawniej.

DIAGRAM PRAWY: — 1) czyta... „nosem”; 2) postępek nie liczący się z niebezpieczeństwem; 3) nieprzewidywana zmiana kierunku lotu odbitej piłki, pociśku; 4) gatunek, odmiana; 5) wielki bęben tatarski; 6) powierzchnia jakiegoś pomieszczenia mierzona w metrach kwadratowych; 7) wprawia w ruch samolot silnikowy; 8) mocny napój alkoholowy; 9) do wiecznego piora; 10) masowe zgromadzenie ludności; 11) wskazuje strony świata.

LEX

Rozwiązania prosimy nadsyłać do redakcji w Koszalinie — koniecznie z dopiskiem „BLIŹNIAKI MOZAIKOWE” — najpóźniej do przyszłej środy. Do rozlosowania: 3 NAGRODY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI:

POZIOMO: — pajak, skalp, lincz, sorgo, niuch, plewy, gians, teina, śnieg, Praga, temat, spora, okret, wotum, afera, eocen, molik, denat.

PIONOWO: — posag, jurta, klops, śnieg, sznyt, aguti, pchla, laule, nie-

Bagażowy automat

W Stanach Zjednoczonych na peronach kolejowych pojawił się groźny konkurent „numerowych”, którzy dotychczas ofiarowali pasażerom usługi w przenoszeniu cięższego bagażu. Jest nim robot „Odex-1”.

O ile modelowe egzemplarze zdadzą egzamin, pracę straci tysiące ludzi uprawiających to zajęcie od wielu dziesiątków lat. Robot, poruszający się na „nogach”, zdaje pomyślnie egzamin. Porusza się nie tylko po równych peronach, ale także z powodzeniem pokonuje nierówności, a nawet tworzy. Imponuje również znacznie większą siłą, niż dotychczasowi „numerowi”, w ludzkim wydaniu, może bowiem jednorazowo przenieść 450 kg bagażu.

Oczywiście jest zawsze „uprzejmy”, wykonuje kilka poleceń wydawanych głosem przez człowieka. Po spełnieniu misji wraca sam na wyznaczony peron.

Brak tylko informacji, ile bagażowy robot bierze za usługę i czy z czasem nie nauczy się brać tradycyjnych „napiwków”. W każdym razie, by go „uruchomić” trzeba wrzucić w zaistniały w nim automat odpowiednią sumę w zależności od wagi bagażu i trasy, jaką ma pokonać.

Drogocenny jad

Na podwórku Kirgiskiego Strefowego Kombinatoru stoi tabliczka „Ostrożnie, żmije”. Tutaj pracują herpetolodzy. W specjalnych klatkach z gęstą siatką w promieniach lamp elektrycznych leżą tysiące żmij. Widok jest przezrazający. Ale specjaliści doskonale radzą sobie z wijącymi się gadami, codziennie pobierając cenne krople jadu. Kombinat jest największym dostawcą tego cennego surowca dla przemysłu farmaceutycznego.

NOWY UNIWERSALNY POJAZD TERENOWY

Kanadyjscy konstruktorzy pracują nad nowym uniwersalnym pojazdem terenowym, którego zasadniczą nowością, jest połączenie poduszki z napędem gazienicowym. Pojazd nazwany AEROBAC będzie mógł poruszać się zarówno po bagnach, nad wodą, jak i po innych trudnych terenach, pokonując wzniesienia nawet do 30 proc. Warto zaznaczyć, że typowe poduszki nie miały dotąd takiej możliwości.

Prototyp nowego pojazdu zostanie poddany próbom w przyszłym roku. Wiadomo już jednak, że będzie miał 21 ton, będzie mógł zabrać 7 ton ładunku i 30 osób. Przewidywana prędkość na lądzie — 30 km/h, podczas pokonywania rzek i jezior będzie nieco wolniejszy. Jeden silnik Diesla posłuży do wytworzenia nośnej poduszki powietrznej oraz do napędu gazienicy.

Nowy pojazd znajdzie szczególnie szerokie zastosowanie w rejonach polarnych i podbiegunowych, z pewnością także w wojsku.

Fot. CAF — DPA

BLIŹNIAKI MOZAIKOWE

ma, europ, Niger, Tuwim, motyl, Tomek, krach, stand, odeon, amant. Za prawidłowe rozwiązanie wymienionej krzyżówki nagrody w postaci 3 książek wylosowano dla: Krystyny Przybyli, ul. Kopernika 7/4, 76-270

Ustka; Urszuli Plotkowiak, ul. Sobieskiego 11/37, 76-200 Słupsk; Henryka Kruzyńskiego, ul. Grochowska 2B/19, 78-100 Kołobrzeg.

Nagrody wysłamy pocztą.

